DZIŚ PO STRONIE SENIORA

NA JAKIE ZNIŻKI MOGĄ LICZYĆ SENIORZY?

OPRÓCZ ULG USTAWOWYCH, RABATY WPROWADZAJĄ SAMORZĄDY

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 216 (22.817) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 17.09.2026

74 lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Nowa Sól

Dużo mniejsze zainteresowanie budżetem obywatelskim

Przed rokiem mieszkańcy miasta zgłosili łącznie 23 propozycje, w tym roku – tylko 10. Trwają ich oceny merytoryczne.
- Str. 5

Gorzów

Startujesz skąd chcesz. Nowa formuła znanej imprezy

Organizator szacuje, że w Rowerowym Pożegnaniu Lata będzie uczestniczyć od kilkudziesięciu do nawet kilkuset uczestników.
– Str. 6

Zmiany zaczną się od Placu Pod Topolami. Tężnia soniczna, więcej roślin, monitoring
– Str. 3

Prywatna posesja w Szprotawie skrywała nielegalną krajalnię tytoniu. Na gorącym uczynku zatrzymano dwóch mężczyzn
– Str. 4

FOT. KAS

Lubuskie

Wygląda jak ośmiornica i cuchnie padliną

Magdalena Marszałek

W lubuskich lasach można natknąć się na grzyba, obok którego nie sposób przejść obojętnie. Okratek australijski, nazywany również „palcami diabła", wygląda jak stworzenie z innej planety. Co ciekawe, wcale nie powinno go tutaj być.

Na niezwykłe znalezisko natrafił pracownik Nadleśnictwa Lubniewice. Grzyb od razu zwrócił jego uwagę. Trudno się dziwić. Dojrzały okaz bardziej przypomina niewielką ośmiornicę albo rozgwiazdę niż grzyby, które zazwyczaj trafiają do koszyków podczas jesiennych wypraw do lasu.

- Okratek nie jest gatunkiem rodzimym dla Europy. Jak wskazuje jego nazwa, pochodzi z Australii. Do Europy został zawleczony na początku dwudziestego wieku - informuje Nadleśnictwo Lubniewice.

Jedna z hipotez zakłada, że został nieświadomie sprowadzony wraz z ziemią i egzotycznymi roślinami transportowanymi do europejskich ogrodów botanicznych. Niewykluczone jest również, że w rozprzestrzenianiu jego zarodników mogły uczestniczyć owady i ptaki.

Jego wygląd jest na tyle charakterystyczny, że grzyb doczekał się znacznie bardziej sugestywnej nazwy - palce diabła. I nie chodzi tu wyłącznie o jego demoniczną aparycję.

Kto podejdzie bliżej do dojrzałego okratka, może szybko tego pożałować. Grzyb wydziela bardzo intensywną i nieprzyjemną woń przypominającą rozkładające się mięso lub padlinę. Nie jest to jednak przypadek. Odrażający dla człowieka zapach pełni ważną funkcję. Przyciąga owady, które pomagają grzybowi w rozsiewaniu zarodników.

W Polsce okratek australijski nadal jest rzadkością, dlatego spotkanie go w lesie może być nie lada niespodzianką. Warunki mogą jednak coraz bardziej mu sprzyjać. Ostatnie lata przynoszą długie okresy wysokich temperatur, a właśnie ciepło odpowiada temu gatunkowi. Niewykluczone więc, że charakterystycznego grzyba będziemy dostrzegać w lasach coraz częściej.

FOT. TOMASZ KOWALEWSKI/NADLEŚNICTWO LUBNIEWICE

Krosno Odrzańskie

Zabytkowy most ma już nazwę, którą miało dostać nowe rondo

FOT. UM KROSNO ODRZAŃSKIE

Zabytkowy, ponad 120-letni most nad Odrą oficjalnie zyskał nową nazwę - podczas Turnieju Rycerskiego uroczyście odsłonięto tablice upamiętniające króla Bolesława Chrobrego. Spór wywołała jednak kwestia patrona dla przyległego ronda. **– Str. 4**

REKLAMA 0011573193

MATERNA FERMA

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 04a5e8cddd

POLECAMY

JUTRO: George Friedman o Rosji SOBOTA: Jesienna dynia potrafi zaskoczyć

17.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Franciszek, Justyna, Hildegarda
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Urszula Baumann:
Trzy kolory?

Seria ostatnich wypadków i niebezpiecznych zdarzeń na kolei, a szczególnie wykolejenie pociągu osobowego w Sokolnikach i jego tragiczne skutki, wywołała dyskusję o tym, jak poprawić bezpieczeństwo na przejazdach. W mediach wypowiadali się eksperci, internet został zasypany komentarzami. Premier zapowiedział zaostrzenie kar dla osób łamiących przepisy.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że każdego roku na torach dochodzi do ok. 150–170 wypadków z udziałem pojazdów drogowych. Ginie w nich kilkadziesiąt osób. Straty w infrastrukturze liczone są w milionach. Czy same kary wystarczą, aby nie dochodziło do wypadków? Raczej nie.

Nasz Czytelnik uważa, że sprawę trzeba przeanalizować dogłębnie. Jego zdaniem nie wszyscy uczestnicy incydentów i wypadków na torach wjeżdżali na przejazd z przekonaniem, że zdążą przed pociągiem. Złamali przepisy prawdopodobnie z innych powodów. Być może jednych oślepiło słońce, innych zgubiło roztargnienie, a jeszcze inni błędnie zinterpretowali migające światło.

– Może warto rozważyć zamianę sygnalizatorów kolejowych na zwykłe drogowe z trzema światłami – czerwonym, pomarańczowym i zielonym? – pyta. – Kierowcy o wiele lepiej reagują na taką sygnalizację – argumentuje.

Podpisuję się pod tym pomysłem. Bo to, że migające światło dla niektórych osób bywa mylące, potwierdził przedstawiciel Polskich Linii Kolejowych na posiedzeniu Komisji Infrastruktury 29 lipca. Omawiając bezpieczeństwo na przejazdach, podał, że część kierowców łamiących przepisy tłumaczyła, że pomylili czerwone migające światło z pomarańczowym światłem ostrzegawczym. To daje do myślenia.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską”

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
20°C/8°C

jutro
22°C/10°C

ROZMOWA

Kościół nie popiera ślubów plenerowych. „Możemy zgubić istotę sprawy”

Iwona Żurek (PAP)

Jeżeli komercyjna firma oferuje organizację ślubu w plenerze z udziałem katolickiego księdza, to coś tu raczej jest nie tak - mówi biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Tomasz Sztajerwald.

FOT. DIECEZJA WARSZAWSKO-PRASKA

Bp. Tomasz Sztajerwald: - Ślub udzielony przez księdza rzymskokatolickiego, ale bez delegacji jest nieważny

Wiele par planujących zawrzeć sakramentalny związek małżeński marzy o ślubie w pięknej scenerii, najlepiej w plenerze - nad jeziorem lub pod lasem. Czy spotyka się ksiądz biskup często z takimi prośbami?

Faktycznie, nieznacznie wzrosła liczba osób proszących o zgodę na taki ślub. Młodzi chcą, aby był on uroczystością jak najmocniej zapadającą w pamięć. Pośród różnych propozycji dotyczących miejsca zawarcia związku małżeńskiego ślub plenerowy pojawia się jako opcja rozważana przez młodych.

Skąd się wziął ten trend?

Mam wrażenie, że to wpływ dzisiejszej kultury, szczególnie filmów, które oglądamy. Motyw ślubu na plaży o zachodzie słońca lub w pięknym, ukwieconym ogrodzie jest częstym zakończeniem romantycznych filmów. Scena ślubu jest szczęśliwym zwieńczeniem historii pary zakochanych. To bardzo mocno oddziałuje na wyobraźnię młodych ludzi, którzy zaczynają marzyć, by ich ślub wyglądał podobnie.

Jak do kwestii ślubów plenerowych odnosi się Kościół katolicki?

Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym przypomnieć, czym dla Kościoła jest małżeństwo wierzących. Jest ono sakramentem, a więc rzeczywistością, w której działa Bóg. W momencie ślubu małżonkowie stają przed Nim, by prosić Go, aby na początku ich wspólnej drogi był z nimi, błogosławił im i ich prowadził. Właśnie dlatego Kościół przypomina, że miejscem najbardziej właściwym do zawarcia związku małżeńskiego jest świątynia, w której zresztą przyjmujemy także inne sakramenty. Krótko mówiąc, Kościół nie popiera ślubów plenerowych. Problem polega także na tym, że skupieni na zewnętrznej otoczce możemy zgubić istotę sprawy.

Młodzi nie zawsze rozumieją te argumenty. Czasami brak zgody na ślub plenerowy traktują jako zbytni formalizm lub brak zrozumienia ze strony księdza.

W takiej sytuacji kapłan powinien wyjaśnić młodym, że odmowa nie wynika z chęci uprzykrzenia im życia. Ważne jest, żeby zrozumieć, że przepisy kościelne zostały wypracowane jako odpowiedź na pewne nadużycia, które zdarzały się w przeszłości. Mają na celu chronienie osoby lub jej dobra duchowego. Na przykład przepisy mówiące, by ślub odbywał się w obecności świadków, zapowiedzi czy wymóg obecności księdza podczas ślubu to odpowiedź na częste w przeszłości przypadki przymuszania kobiet do ślubu czy małżeństwa tajne, których później jedna strona się wypierała. Zapowiedzi, kursy przedmałżeńskie czy spisywanie protokołu, na co często młodzi narzekają, mają chronić wiernych przed potencjalną szkodą, np. ślubem z osobą, która zataiła, że jest w innym związku małżeńskim. Wcale nie tak rzadkie są przypadki, że te procedury nawet współcześnie pomagały uniknąć osobistych tragedii.

W sieci można natknąć się na ogłoszenia firm komercyjnych, które w swojej ofercie mają ślub kościelny w plenerze. W ogłoszeniach nie precyzują, jakiego wyznania jest duchowny, który będzie ten ślub błogosławił. Czy zdaniem księdza biskupa jest możliwe, żeby chodziło o ślub z udziałem księdza Kościoła Rzymskokatolickiego?

Zalecałbym ostrożność. Jeżeli komercyjna firma oferuje organizację ślubu w plenerze z udziałem katolickiego księdza, to trzeba jasno powiedzieć: coś raczej jest tu nie tak. Kościół katolicki bardzo mocno tę kwestię reguluje. Czasem można uzyskać zgodę na taki ślub, ale zawsze w trybie indywidualnym, raczej nie automatycznie.

Para, która zdecyduje się na taki ślub, ryzykuje, że nie zostaną dopełnione wszystkie formalności z punktu widzenia prawa kościelnego albo cywilnego. Nawet ślub udzielony przez księdza rzymskokatolickiego, ale bez delegacji jest nieważny. Tym bardziej jeśli jest to duchowny innego wyznania. Warto przypomnieć sobie co na ten temat w oświadczeniu sprzed kilku miesięcy powiedziała archidiecezja gdańska.

Poza skutkami nieważnego ślubu z punktu widzenia sakramentalnego ryzykujemy też to, czy ślub taki będzie miał skutki cywilne, jeśli nie wiemy, jakim duchownym jest ten, którego proponuje dana firma. Poza tym, jeżeli jestem katolikiem i wiara jest dla mnie ważna, to absolutnie nie jest bez znaczenia, kto tego ślubu mi udziela.

eprasa.pl 04a5e8cddd

Lubuskie

• Kontakt z redakcją:
redakcja@gazetalubuska.pl

ZIELONA GÓRA

Zmiany zaczną się od Placu Pod Topolami

Leszek Kalinowski

Tężnia soniczna, więcej roślin, zieleni, nowoczesne oświetlenie, monitoring. Tak zmieni się Plac Pod Topolami. By był bardziej przyjaznym miejscem.

Starsi Zielonogórzanie pamiętają czasy, kiedy zakupy robili na targowisku Pod Topolami. 16 lat temu stoiska handlowe zostały zlikwidowane, a w jego miejscu powstała galeria i obok ryneczek z kilkoma stołami. Niestety, drobny handel się tu nie przyjął. Za to miejsce to upodobali sobie nie tylko młodzi ludzie, którzy chętnie urządzają tu nocne imprezy. Zdarza się też, że stoły zastępują bezdomnym łóżka. Mieszkańcy wielokrotnie zgłaszali urzędnikom, że jest tu niebezpiecznie, głośno i trzeba coś z tym miejscem zrobić. Z policyjnych kronik wynika, że co roku w tym miejscu dochodziło do około 130 interwencji.

W zeszłym roku odbyły się w tej sprawie konsultacje społeczne. W sumie mieszkańcy zgłosili 52 pomysły, związane z tym miejscem. Nie brakowało także pomysłów, by zrobić tu parking. W wyniku głosowania wskazano, że teren powinien mieć charakter rekreacyjny, ale wymaga zmian, by było bezpieczniej. Stąd teraz inwestycja warta 675 tysięcy złotych brutto.

- Projekt został stworzony przez zespół pod przewodnictwem architekt Doroty Klimorowskiej z Art Progress. Zmiana będzie polegała na częściowej wymianie nawierzchni, wprowadzeniu tu większej liczby roślin i zieleni. A miejscu gdzie obecnie stoi zdrój, który zostanie przeniesiony, powstanie tężnia soniczna, czyli solanka nie będzie w obiegu zamkniętym. To co poleci w powietrze, nie wróci do obiegu - mówi architekt miejski Paweł Kochański. - Tężnia nie będzie działała non stop, ale uruchamiana na przyciski. Pojawi się też w tym miejscu nowe oświetlenie.

FOT. JACEK KATOS

Plac Pod Topolami będzie miejscem rekreacyjnym

Zlikwidowane natomiast zostaną stoły do handlu. A w dużym murze pojawią się trzy duże otwory, by miejsce to było bardziej otwarte, bardziej doświetlone i nie tworzyło niepotrzebnych zakamarków. Na Placu Pod Topolami mają być m.in. organizowane wystawy plenerowe organizowane przez Biuro Wystaw Artystycznych.

Wykonawcą zadania została firma Zakład Remontowo Budowlany Maciej Jakuboszczak z Kopanicy. Ma ona 14 miesięcy na zrealizowanie inwestycji.

- Nie przewidujemy utrudnień dla mieszkańców. Teren zostanie ogrodzony, nie jest zbyt duży. Gdyby jednak jakieś trudności się pojawiły, będziemy je na bieżąco rozwiązywać, by Zielonogórzanie nie odczuli jakichś negatywnych dla nich skutków prowadzonych przez nas prac - mówi Maciej Jakuboszczak.

Miejski architekt dodaje, że modernizacja placu to element większej całości, dotyczącej Starego Miasta.

- Niebawem zostanie podpisana umowa na rewitalizacje deptaka. To trudne i skomplikowane zadanie, zwłaszcza ze względu na sieci podziemne i zieleń - podkreśla. - Skończony jest projekt na remont BWA i dawnej szkoły muzycznej. Planowany jest remont ulicy Kupieckiej, gdzie także będzie więcej zieleni. Kończy się inwestycja, dotycząca miejsca dla młodzieży - Urban Lab. Przed nami także rewitalizacja kina Nysa, które miasto kupiło miesiąc temu. Teraz trzeba pozyskać fundusze na ten cel.

OŚNO LUBUSKIE

Znaleziono półnagie ciało starszej kobiety

Aleksandra Łuczyńska

Policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności śmierci 65-letniej kobiety, której ciało odnaleziono przy jednej z ulic miasta. Śledczy na razie nie ujawniają, co było bezpośrednią przyczyną zgonu. Kluczowe dla sprawy będą wyniki sekcji zwłok.

Wczoraj przy ul. 3 Maja w Ośnie Lubuskim dokonano makabrycznego odkrycia. Odnaleziono ciało kobiety, co oficjalnie potwierdziły już służby ratunkowe i policja.

- Takie zgłoszenie wpłynęło w środę rano. W sprawie prowadzone są czynności pod nadzorem prokuratora. Policjanci zabezpieczyli miejsce znalezienia ciała i przystąpili do zbierania informacji, które mogą pomóc ustalić przebieg wydarzeń. Dalsze czynności w tej sprawie podejmie prokurator - przekazuje nadkomisarz Piotr Marycki z Komendy Powiatowej Policji w Słubicach.

Jedną z pierwszych kluczowych informacji udało się już ustalić. Policjanci potwierdzili tożsamość zmarłej. Wiadomo również, że kobieta miała 65 lat.

Wciąż pozostaje znacznie więcej pytań niż odpowiedzi. Nie wiadomo przede wszystkim, co było bezpośrednią przyczyną śmierci kobiety oraz w jakich okolicznościach znalazła się w miejscu, w którym później odkryto jej ciało. To właśnie odpowiedź na to pytanie będą teraz próbowali znaleźć śledczy.

Na obecnym etapie służby nie przekazały informacji pozwalających stwierdzić, czy do śmierci kobiety mogły przyczynić się osoby trzecie. Kluczowe dla sprawy mogą okazać się dalsze czynności oraz wyniki badań, w tym ewentualnej sekcji zwłok.

KRÓTKO

Gmina Brzeźnica

Brutalny incydent

Do placówki handlowej w gminie Brzeźnica wszedł mężczyzna, zabrał z półki butelkę piwa i wyszedł ze sklepu, nie płacąc za towar. Pracownica natychmiast ruszyła w pościg za złodziejem, próbując odzyskać skradziony alkohol. Wtedy sytuacja przybrała niezwykle niebezpieczny obrót.

- Mężczyzna nie chciał odpuścić i w pewnym momencie uderzył kobietę butelką w głowę. Pracownica sklepu doznała obrażeń ciała, a na miejsce wezwano funkcjonariuszy - relacjonuje podkomisarz Arkadiusz Szlachetko z Komendy Powiatowej Policji w Żaganiu.

Policjanci błyskawicznie rozpoczęli poszukiwania napastnika. Szybko namierzyli i zatrzymali 52-letniego mieszkańca gminy, który usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej. Na zatrzymaniu sprawa się nie skończyła. Prokuratura Rejonowa w Żaganiu wystąpiła o tymczasowy areszt, do czego sąd się przychylił. 52-latek spędzi w areszcie najbliższe trzy miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia. **MM**

REKLAMA 0411556299

eprasa.pl 04a5e8cddd

KROSNO ODRZAŃSKIE

Zabytkowy most dostał nazwę przewidzianą dla ronda

Łukasz Koleśnik

Most Króla Bolesława Chrobrego - tą nazwę zabytkowa przeprawa na Odrze otrzymała już w kwietniu, ale 12 września odsłoniono dwie tablice pamiątkowe. Pierwotnie jednak imię polskiego króla miało mieć nadane rondo przy moście.

FOT. LESZEK KALINOWSKI

12 września doszło do uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Przypomnijmy, że zabytkowy most otrzymał oficjalną nazwę w kwietniu 2026 roku. Decyzją rady miejskiej przeprawa została nazwana Mostem Króla Bolesława Chrobrego.

Wybór patrona nie był przypadkowy. Nawiązuje do początków historii miasta i wydarzeń z 1005 roku, kiedy Bolesław Chrobry bronił przepraw przez Odrę i Bóbr przed wojskami cesarza Henryka II. Historycy podkreślają, że strategiczne położenie miasta miało wówczas duże znaczenie dla obrony państwa.

Most, który ma już ponad 120 lat, przeszedł wcześniej remont i modernizację. Dzięki temu jedna z najważniejszych przepraw w regionie ma służyć mieszkańcom przez kolejne lata.

Uroczyste odsłonięcie

W sobotę (12 września) w trakcie trwania kolejnej odsłony Turnieju Rycerskiego o Pierścień Księżnej Jadwigi Śląskiej odbyło się również uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych z nową nazwą obiektu.

Dokonali go obecny burmistrz Krosna Odrzańskiego - Grzegorz Garczyński, były burmistrz miasta - Andrzej Chinalski, a także honorowa obywatelka Kazimiera Potocka, która wraz z regionalistą (i także honorowym obywatelem) Jerzym Szymczakiem zadbała o historyczną otoczkę wydarzenia.

Król miał być na rondzie

Pierwotnie to jednak nie most, a rondo znajdujące się przy przeprawie miało nosić imię polskiego króla. W prace związane z nadaniem nazwy zaangażowanych było kilku radnych, w tym Grażyna Myśliwiec, która była zaskoczona, że jednak nazwa zostanie nadana zabytkowej przeprawie nad Odrą.

- Jeszcze większe obawy pojawiły się, gdy usłyszeliśmy, że nowa nazwa ronda będzie nawiązywać do winiarzy - przyznała G. Myśliwiec.

Nazwa powinna nawiązywać do „dalszej historii"

Lokalne tradycje winiarskie mają swoje korzenie w Krośnie Odrzańskim i okolicy. Dawniej na krośnieńskiej skarpie łączącej górne i dolne miasto znajdowały się winnice. O działających obecnie plantacjach m.in. w Gostchorzu czy Osiecznicy wspominać nie trzeba. Do tego w mieście z roku na rok rozkręca się Festiwal Win Musujących „Muśnięci". Mimo to część radnych nie zgadza się na nazwę nawiązującą do winiarzy.

- Wolelibyśmy, żeby nazwa ronda - podobnie jak most - wiązała się z dolną częścią miasta i jego historią - przyznaje G. Myśliwiec. - Krosno słynie z tego, że był tu kiedyś Bolesław Chrobry, że jest tu zamek Piastów, mamy kościół św. Jadwigi Śląskiej czy Trakt Książęcy. Nazwa ronda między mostem Bolesława Chrobrego a ulicą Bolesława Chrobrego powinna nawiązywać do tego okresu historii.

Będą wybierać z 40 propozycji?

Nie jest jednak przesądzone, jaką nazwę otrzyma rondo przy historycznym moście.

- Na razie sprawa została wstrzymana i czekamy na dalsze rozmowy w tej sprawie. Słyszałam, że wpłynęło ponad 40 propozycji nazw dla tego miejsca - dodaje G. Myśliwiec. - A jeśli chodzi o nazwę nawiązującą do tradycji winiarskich, to nic straconego. Mamy przecież nowe rondo przy powstającym parku handlowym. Kolejne ma powstać w Osiecznicy w ramach obwodnicy, a przecież w tej miejscowości jest winnica. Może tam...

SZPROTAWA

Nielegalna fabryka pod przykrywką

Magdalena Marszałek

Prywatna posesja skrywała nielegalną krajalnię tytoniu. Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej i Straży Granicznej wkroczyli na miejsce i zatrzymali na gorącym uczynku dwóch mężczyzn.

To była precyzyjnie przeprowadzona akcja służb. Funkcjonariusze Lubuskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Gorzowie oraz Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej połączyli siły, by uderzyć w nielegalny tytoniowy biznes działający na terenie powiatu żagańskiego. Akcja została przeprowadzona na jednej z prywatnych posesji w Szprotawie. Podczas kontroli mundurowi zatrzymali na gorącym uczynku dwóch mężczyzn, którzy mieli zajmować się nielegalnym procederem.

W pomieszczeniach gospodarczych funkcjonariusze znaleźli ponad trzy tony suszu tytoniowego oraz blisko osiemset kilogramów gotowej krajanki tytoniowej.

- Zabezpieczono również wyposażenie służące do przerabiania tytoniu. Były to maszyny do cięcia suszu, noże do urządzeń krojących, agregaty prądotwórcze, wagi, wentylatory oraz inny sprzęt służący do nielegalnej produkcji - informuje Nadodrzański Oddział Straży Granicznej.

Łącznie w ręce służb wpadły blisko cztery tony nielegalnych wyrobów tytoniowych. Wartość towaru oszacowano na prawie milion złotych.

Jeszcze większe wrażenie robi kwota, jaką mógł stracić budżet państwa.

- Gdyby nielegalne wyroby akcyzowe trafiły na czarny rynek, straty w budżecie państwa wyniosłyby blisko cztery miliony złotych - wylicza Izba Administracji Skarbowej w Zielonej Górze.

Interes został jednak zamknięty, zanim zgromadzony towar trafił do sprzedaży.

Śledztwo dotyczące tajnej krajalni w Szprotawie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Żaganiu.

FOT. KAS

Funkcjonariusze znaleźli nielegalny towar wart niemal milion złotych.

0011584561

„Ci, których kochamy nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 września 2026 roku odeszła od nas moja kochana Żona, nasza ukochana Mama, Babcia, Siostra

ś†p

Alicja Czubkowska

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 19 września 2026 roku o godz. 10.10 na cmentarzu komunalnym (Nowym) przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Msza Św. w intencji zmarłej odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 8.00 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze.

Pogrążona w żałobie
Rodzina

REKLAMA
0011568674

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja
pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

eprasa.pl 04a5e8cddd

NOWA SÓL

Dużo mniejsze zainteresowanie

Mateusz Pojnar

Przed rokiem w ramach budżetu obywatelskiego mieszkańcy miasta zgłosili łącznie 23 propozycje, w tym roku – tylko 10. Trwają ich oceny merytoryczne.

FOT. GL

Podobnie jak przed rokiem do wydania jest pół miliona złotych.

Nabór do nowej edycji budżetu obywatelskiego rozpoczął się 28 sierpnia i trwał do 11 września. Podobnie jak przed rokiem do wydania jest pół miliona złotych: 400 tys. na zadania inwestycyjne, 100 tys. na projekty zazieleniania miasta. Maksymalna wartość jednego projektu inwestycyjnego to 100 tys. zł, zazieleniania - 50 tys.

Lista poparcia wniosku musiała zawierać co najmniej 20 podpisów mieszkańców. Swoje pomysły mogli zgłaszać wszyscy, bez względu na wiek. Gdy propozycję chciał złożyć nieletni, wymagana była zgoda opiekuna prawnego. Do projektu należało dołączyć m.in. adres i numer działki, na której dana inwestycja miała powstać, a także jej dokładny opis.

Ostateczna weryfikacja projektów zakończyła się 16 września, ale gdy pojawi się negatywna ocena, będzie można się jeszcze odwołać. Takie odwołania zostaną rozpatrzone do 24 września - tego dnia urząd miasta opublikuje pełną listę dopuszczoną pod głosowanie. Dzień później ono się rozpocznie i potrwa do 9 października. Ogłoszenie wyników nastąpi 12 października.

Ponad dwa razy mniej

Jedno jest pewne: ta edycja budżetu obywatelskiego cieszyła się dużo mniejszym zainteresowaniem niż poprzednia - gdy BO odbył się po raz pierwszy w historii Nowej Soli. Wówczas mieszkańcy zgłosili 23 projekty, tym razem było ich jedynie 10.

Czego dotyczyły tegoroczne wnioski? Szczegóły mają zostać ujawnione niebawem. Jak przekazali przedstawiciele magistratu, największy ruch na stronie do składania wniosków odnotowano ostatniego dnia, kiedy liczba propozycji wzrosła dwukrotnie. Finalnie wpłynęło osiem zgłoszeń dotyczących inwestycji oraz dwa „zielone zadania".

- W wyniku weryfikacji formalnej siedem zadań zostało przekazanych do oceny merytorycznej, dokonywanej przez powołaną przez prezydent miasta komisję - tłumaczył Tomasz Czerwoniak, koordynator BO i naczelnik wydziału spraw społecznych nowosolskiego urzędu miasta.

Trzy wnioski skierowano do poprawy. Wnioskodawcy mieli czas na wprowadzenie zmian do końca 14 września.

Co dalej?

We wtorek, 15 września, zebrała się komisja ds. realizacji budżetu obywatelskiego, by ocenić merytorycznie zadania zakwalifikowane do drugiego etapu.

- Już w trakcie prac komisji można było stwierdzić, że głosowania na pewno nie będzie w przypadku inwestycji związanych z zagospodarowaniem terenów zieleni, bo wartość złożonych zadań nie przekraczała dostępnego budżetu - zaznaczył Czerwoniak. - Jeśli chodzi o zadania inwestycyjne, kwestia przeprowadzenia głosowania zależała od decyzji komisji i tego, ile zadań (i na jaką łączną wartość) uzyska jej pozytywną opinię.

KRÓTKO

Zielona Góra

Ominął autobus i wjechał na przejście

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło na ulicy Staszica. Miejski autobus zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, aby umożliwić przejście nastolatce. Wydawałoby się, że dla kierowców jadących sąsiednim pasem jest to jednoznaczny sygnał: trzeba się zatrzymać. Kierujący osobową Toyotą postąpił jednak inaczej.

- Samochód ominął stojący przed pasami autobus i wjechał na przejście, na którym potrącił piętnastolatkę. Na szczęście dziewczyna nie odniosła poważnych obrażeń - relacjonuje podinspektor Małgorzata Stanisławska z Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze. Świadkiem zdarzenia był kierowca miejskiego autobusu. Co istotne, przebieg wypadku został również zarejestrowany przez kamerę zamontowaną w pojeździe komunikacji miejskiej. Nagranie pozwoliło dokładnie odtworzyć to, co wydarzyło się na przejściu.

- Policjanci ukarali kierującego Toyotą mandatem w wysokości 2500 złotych. Na jego konto trafiło również 15 punktów karnych - informuje Małgorzata Stanisławska.

MM

REKLAMA 0011570411

eprasa.pl 04a5e8cddd

DROBNE

Zdrowie

INNE

UZDRAWIANIE tel. 512 594 490

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011584208

Otyń, 17 września 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA OTYNIA

o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2026 r. poz. 670.) **zawiadamiam** o przyjęciu dokumentu: **Plan Ogólny Gminy Otyń**, uchwalonego uchwałą nr **XXXI.52.2026** Rady Miejskiej Otyń z dnia 27 sierpnia 2026 r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentu oraz uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Otyniu przy ul. Rynek 1, 67-106 Otyń w godzinach od 8.00 do 14.00, w pokoju nr 7.

Burmistrz Otynia
Barbara Wróblewska

REKLAMA 0011584280

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Zielonej Górze,

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na okres 21 dni wykazu:

- **nieruchomości lokalowej położonej w Żarach przy ul. Domańskiego 22/1** przeznaczonej do sprzedaży bezprzetargowej.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału przy ul. Zjednoczenia 104 w Zielonej Górze oraz zamieszczony na stronie internetowej amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Informacje można uzyskać pod numerem tel. (68) 411 96 46.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW W ZIELONEJ GÓRZE
ul. Zjednoczenia 104, 65-120 Zielona Góra
sekretariat: tel. 68 411-96-00 • kancelaria: tel. 68 411-96-07 - faks 68 411-96-12
e-mail: zielonagora@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011583992

Burmistrz Szprotawy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie zostało wywieszone:

- Zarządzenie nr 0050/119/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia 14 września 2026 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży lokalu mieszkalnego położonego na terenie gminy Szprotawa na rzecz najemcy w trybie bezprzetargowym.
- Zarządzenie nr 0050/120/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia 14 września 2026 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży lokalu mieszkalnego położonego na terenie gminy Szprotawa na rzecz najemcy w trybie bezprzetargowym.
- Zarządzenie nr 0050/121/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia 14 września 2026 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży lokalu mieszkalnego położonego na terenie gminy Szprotawa na rzecz najemcy w trybie bezprzetargowym.

LUBUSKIE

Startujesz, skąd chcesz. Nowa formuła imprezy

Jakub Wichowski

20 września Lubuszanie wezmą udział w Rowerowym Pożegnaniu Lata. Organizator szacuje, że w przejeździe będzie uczestniczyć od kilkudziesięciu do nawet kilkuset uczestników.

FOT. MAGDA MARSZAŁEK

- W tym wyścigu nie ma przegranych - mówi organizator.

Rowerowa impreza jest wydarzeniem, które organizowane jest od kilku lat. Dotychczas miało ono wyznaczaną co roku trasę. W tym roku jest inaczej.

- W imprezie udział wziąć może każdy, niezależnie od wieku: rodziny, osoby starsze, wszyscy. Każdy jedzie swoim własnym tempem. Wyjeżdża się, skąd chce. Liczy się to, kto ile przejedzie - mówi pan Andrzej Jakubaszek, członek Gorzowskiej Rady Seniorów. W przeszłości kolarz. Dla gorzowskich Orląt jeździł przez 20 lat.

Tak jak w poprzednich latach, meta przejażdżki znajduje się w Nierzymiu. Linia startu jest jednak nieokreślona. Każdy, kto się zapisze, może ruszyć z miejsca, które sobie wyznaczy. Wymogiem, który trzeba spełnić, jest aplikacja do pomiaru kilometrów. Będzie ona potrzebna, by pokazać trasę sędziom. Osoba z najlepszym wynikiem wygra nagrodę.

Godzina startu również nie jest ustalona. To, kiedy zdecydujemy się wystartować, nie ma znaczenia; ważne jest to, żeby 20 września pojawić się na mecie do godziny 13.00.

W wyścigu nie ma przegranych. Dla każdego, kto weźmie udział w wydarzeniu, jest przewidziany upominek. Kolarze nie będą musieli martwić się o posiłek po wysiłku. Na miejscu mety będzie można zjeść grochówkę lub kiełbasę z grilla. Jedną z atrakcji będzie występ dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 13 oraz tańce latino prowadzone przez panie z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jednym z partnerów medialnych jest „Gazeta Lubuska".

Podobne przejażdżki organizowane są kilka razy w roku.

- W tegorocznym Przywitaniu Wiosny wzięło udział 300 osób, na Pożegnaniu Lata spodziewamy się podobnego zainteresowania. Do wydarzenia zgłaszają się nawet zawodowcy - mówi Andrzej Jakubaszek, który organizuje imprezę wspólnie z gorzowskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji.

Swój udział zgłosił m.in. Krzysztof Fechner, ultrakolarz długodystansowy, który pokonał ponad 3700 km w wyścigu Race Across India, zajmując w nim drugie miejsce.

GORZÓW

Pijany wiózł dwoje dzieci

Magdalena Marszałek

Kierowca Renault wpadł podczas policyjnej kontroli trzeźwości na ulicy Kasprzaka.

Wczoraj gorzowscy policjanci po raz kolejny ruszyli na ulice, aby sprawdzić trzeźwość kierujących. Tym razem działania skoncentrowano w rejonie ulicy Kasprzaka. Wśród kontrolowanych znalazł się kierowca Renault. Badanie wykazało u niego pół promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Sytuacja była tym bardziej poważna, że mężczyzna nie podróżował sam. W samochodzie znajdowało się dwoje dzieci w wieku 4 i 14 lat. Razem z nimi jechała również dorosła pasażerka.

- Podczas kontroli pierwsze badanie kobiety urządzeniem do pomiaru alkoholu wzbudziło wątpliwości policjantów co do jej trzeźwości. Funkcjonariusze postanowili więc przeprowadzić kolejne badanie, które wykazało, że kobieta jest trzeźwa - informuje aspirant Agnieszka Wiśniewska z Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie.

Dla 39-latka podróż zakończyła się jednak zupełnie inaczej, niż planował. Kierujący Renault musi teraz liczyć się z konsekwencjami prawnymi swojego zachowania.

REKLAMA 0011584351

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Otynia ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Otyń.

1. Lokalizacja i oznaczenie nieruchomości wg danych z rejestru gruntów:

Oznaczenie ewidencyjne	Obręb	Termin zagospodarowania	Cena wywoławcza nieruchomości	Wadium
Działka nr **1072/12 o** pow. **0,1380 ha** Użytek: Łąki trwałe **- ŁIII** Grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych - **Lzr-RVI,** Grunty orne **– RVI** Kw nr **ZG1N/00020116/7,** dział III i IV- wolny od wpisów	Modrzyca	brak	144 000,00 zł + 23% VAT	15 000,00 zł
Działka nr **1072/13 o** pow. **0,1438 ha** Użytek: Grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych **Lzr – RVI,** Grunty orne - **RVI** Kw nr **ZG1N/00020116/7,** dział III i IV- wolny od wpisów	Modrzyca	brak	148 500,00 zł + 23% VAT	15 000,00 zł

2. Opis nieruchomości i przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego wsi Modrzyca uchwalonym przez Radę Miejską Otyń Uchwałą Nr XLVIII.60.2022 z dnia 26 sierpnia 2022 r., działka nr ew. 1072/12 przeznaczona jest częściowo (ok. 90%) pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną symbol – 16MN oraz częściowo pod tereny rolne – symbol R, działka nr ew. 1072/13 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną symbol – 18MN. Nieruchomości położone są we wschodniej części miejscowości. Teren działek niezabudowany, nieuzbrojony w infrastrukturę techniczną (media w drodze w ciągu ul. Szałwiowej), niezagospodarowany, nieogrodzony, porośnięty roślinnością łąkową, miejscami zadrzewiony samosiejkami i zakrzewiony. Na terenie miejscowości istnieje możliwość podłączenia się do sieci elektrycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej oraz gazowej. Dojazd do działek z nieutwardzonej drogi gminnej.

Przetarg odbędzie się dnia 21 października 2026 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Otyniu.

Osoba przystępująca do przetargu, winna wpłacić wadium w pieniądzu, w wysokości przypisanej do działki na konto bankowe - Bank Spółdzielczy w Nowej Soli nr 66 9674 0006 0000 0000 0680 0013 z zastrzeżeniem, iż **wpłata winna być uznana na rachunku gminy najpóźniej w dniu 16 października 2026 r. (w tytule wpłaty należy wpisać Wadium – sprzedaż działki nr … obręb Modrzyca, imię i nazwisko). Jeśli nieruchomość ma być przedmiotem nabycia współmałżonków, wadium wpłacone musi być przez oboje małżonków.**

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Otyniu, pokój nr 7, tel. 68 355 94 03.

eprasa.pl 04a5e8cddd

FOKUS

• **Inflacja bazowa** po wyłączeniu cen żywności i energii w sierpniu wyniosła 3,3 proc., wobec 3,1 proc. w lipcu - podał NBP

ROZMOWA

Ani Korzeniowski, ani Kmita? Otylia Jędrzejczak może stanąć na czele PKOl-u

– Bardzo duże szanse w wyborach na szefa PKOl-u może mieć Otylia Jędrzejczak – mówi w rozmowie Andrzej Supron, członek Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Zbigniew Czyż

Marian Kmita, szef sportu w Polsacie, został wybrany przez Zarząd PKOl pełniącym obowiązki prezesa organizacji do kwietnia 2027 r. Jak pan przyjął ten wybór?

Musieliśmy to zrobić, wybrać któregoś z wiceprezesów, bo zależy nam na tym, aby PKOl normalnie funkcjonował. Mieczysław Nowicki, który był upoważniony przez prezesa Radosława Piesiewicza do pełnienia obowiązków w jego zastępstwie, wykonał bardzo dobrą pracę. Bez takiej osoby nie byłoby możliwości ani wybrać nowego prezesa, ani zwołać zarządu. Kmita to człowiek, który jest związany ze sportem od dłuższego czasu, nie jest uwikłany w żadne układy polityczne, więc chyba spełnia wszystkie warunki.

Wybór nowego prezesa pełniącego obowiązki był burzliwy czy spokojny?

Pan Nowicki pytał po kolei wszystkich wiceprezesów zarządu, czy chcą kandydować. Taką chęć wyraził jedynie Marian Kmita. Wszyscy uznali, że jest to dobra kandydatura i mamy nadzieję, że sobie poradzi, bo sytuacja jest bardzo trudna.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Andrzej Supron jest członkiem Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego z listy Towarzystwa Olimpijczyków Polskich

Trudna pod względem finansowym?

Budżet Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie wygląda najlepiej, ale nie wygląda też fatalnie. Prawidłowe funkcjonowanie zapewnione jest na około półtora miesiąca. Wszystkie środki na Młodzieżowe Igrzyska w Dakarze są już zapewnione. Mam nadzieję, że nowy prezes będzie na tyle operatywny, że zorganizuje środki finansowe na dalsze funkcjonowanie. Chcę wyraźnie podkreślić, że w PKOl nie ma żadnych zadłużeń.

Zapowiada się zacięta walka na wiosnę przyszłego roku pomiędzy Robertem Korzeniowskim a Marianem Kmitą?

Nie wiem, z jakiego powodu Korzeniowski chce kandydować. Był wybitnym sportowcem, a teraz czuje się chyba jakiś taki niezrealizowany. Próbuje funkcjonować w różnego rodzaju organizacjach czy biznesie. Nie mam pojęcia, dlaczego chce zostać prezesem PKOl-u, bo nawet we własnym związku nie został wybrany do choćby jakiejkolwiek komisji. Nie wiem, jaką ma koncepcję. Sprawdził się jako sportowiec, ale większość głosów, które do mnie docierają, to takie stwierdzenia, że Robert się do tego nie nadaje.

Kto miałby największe szanse powalczyć z Kmitą i Korzeniowskim?

Bardzo duże szanse może mieć Otylia Jędrzejczak. Jest lubiana, szanowana i jest prezesem Polskiego Związku Pływackiego, więc ma już za sobą pewną próbę zarządzania związkiem w odróżnieniu choćby właśnie od Roberta Korzeniowskiego. On swoją kampanię prowadzi w sposób dosyć agresywny. To jest ogromny błąd, który na pewno mu nie pomoże, a może tylko zaszkodzić w staraniach o fotel prezesa PKOl-u. Narzekamy, że polityka wkracza w sport, więc niech sport będzie apolityczny, niech to wszystko będzie fair.

Otylia Jędrzejczak w kuluarowych rozmowach zdradza chęć kandydowania?

Nie wyklucza, że ewentualnie, gdyby była potrzeba wyłonienia kogoś ze środowiska sportowego, to podjęłaby się wyzwania. To osoba godna takiego stanowiska, utytułowana, ma bardzo dobre stosunki z wieloma osobami, nie tylko w kraju, ale też za granicą. Kobiety coraz częściej pełnią bardzo poważne funkcje. Prezeską Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest przecież kobieta, Kirsty Coventry, i to zresztą z dyscypliny Otylii, czyli pływania.

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski dron wydobyty i zbadany

oprac. Karolina Wrońska

W nocy z wtorku na środę wojsko wydobyło, zbadało i zneutralizowało elementy znalezionego na plaży w Rusinowie drona, które mogły stanowić zagrożenie.

– W wyniku podjętych działań, przy użyciu specjalistycznego sprzętu, wydobyto, zbadano, a następnie zneutralizowano elementy drona, które mogły stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego – przekazał rzecznik prasowy Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej ppłk Dariusz Rozkosz.

– Z uwagi na wyeliminowanie zagrożenia na obecność materiałów wybuchowych podjęto BSP i zabezpieczono do dalszych badań laboratoryjnych – dodał.

We wtorek przekazał też, że służby wyeliminowały także jakiekolwiek zagrożenie chemiczne, radiologiczne i biologiczne drona zabezpieczonego w poniedziałek przez wojsko.

PAP

WOJSKO

Budowa bazy śmigłowców coraz bliżej

oprac. Karolina Wrońska

Umowa zakupu gruntów pod budowę wojskowej bazy śmigłowców w Świdniku może zostać zawarta jeszcze w tym roku.

Najnowsze informacje w sprawie planowanej budowy Bazy Lotnictwa Śmigłowcowego Wojsk Lądowych w podlubelskim Świdniku przekazały służby prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej.

„Po zakończeniu prac rzeczoznawców i uzyskaniu aktualnych operatów szacunkowych możliwe będzie rozpoczęcie negocjacji pomiędzy stroną wojskową a Portem Lotniczym Lublin dotyczących warunków nabycia nieruchomości" – wyjaśnił MON.

Resort zaznaczył, że nie została jeszcze uzgodniona ostateczna cena zakupu gruntów. Jednocześnie dodano, że „zawarcie umowy jeszcze w bieżącym roku jest scenariuszem możliwym, jednak będzie uzależnione od terminowego zakończenia wszystkich procedur". PAP

KRÓTKO

Warszawa

Poszukiwany listem gończym w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali ostatniego współoskarżonego w procesie Łukasza Żaka, w głośnej sprawie wypadku na Trasie Łazienkowskiej w Warszawie. Z uwagi na wysokie kary sąd zdecydował, że trzej współoskarżeni w procesie Łukasza Żaka powinni trafić do aresztu. Dwóch z nich stawiło się i zostało osadzonych, Mikołaj N. ukrywał się i był poszukiwany przez policję. W środę stołeczni policjanci poinformowali, że znaleźli go w podwarszawskim Izabelinie.

Gdańsk

Wyrok za kradzież biżuterii o wartości 1 mln euro

Na 2 lata więzienia oraz grzywnę skazał Sąd Rejonowy w Sopocie 52-letniego obywatela Republiki Kosowa Andreę M., oskarżonego o włamanie do auta i kradzież biżuterii o wartości miliona euro – poinformowała w środę Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Wyrok jest prawomocny. Do przestępstwa doszło 25 marca 2023 r. w Sopocie. Sprawcy wybili tylną szybę w zaparkowanym samochodzie marki Nissan X-Trail i ukradli z niego cztery walizki z wyrobami ze złota próby 750 z kamieniami szlachetnymi (m.in. diamentami, rubinami, szmaragdami i szafirami).

Drogi

Autostradą A4 kierowcy pojadą bez opłat

Za pół roku, od 16 marca 2027 r., Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przejmie zarządzanie autostradą A4 między Katowicami a Krakowem – poinformowała w środę GDDKiA. Wówczas kierowcy samochodów osobowych i motocykli przestaną płacić za przejazd tym odcinkiem. PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie powinniśmy podchodzić do kwestii związanych z oczywistymi rosyjskimi prowokacjami, testowaniem naszej lojalności sojuszniczej, w sposób rozedrgany.

ZBIGNIEW BOGUCKI
szef Kancelarii Prezydenta

eprasa.pl 04a5e8cddd

UKRAINA

Operacja „Vivaldi". Jaka piękna katastrofa Rosjan w Donbasie!

Grzegorz Kuczyński

Trzeci Korpus Armii Ukrainy po raz pierwszy potwierdził kontratak na północy obwodu donieckiego. Wyparto Rosjan z Nowosiłiwki, Ołeksandriwki, Jarowej i okolic Korowiego Jaru, wieś Srednie w gminie Łyman została całkowicie wyzwolona. Ukrainie udało się storpedować rosyjską próbę oskrzydlenia tzw. pasa twierdz w Donbasie od północy.

Informację tę przekazał dowódca 3. Korpusu Armii Andrij Bilecki. Pokazał on również zdjęcia wyzwolonych terytoriów, podając nazwę operacji: „Vivaldi". Zaznaczył też, że mowa jest o kierunku łymańskim.

Ukraińska armia w natarciu

– Nie powiem, że ta uwaga sprzyja naszym działaniom, które dopiero nabierają tempa. Co można w tej chwili powiedzieć: rzeczywiście, 3. Korpus Armii rozpoczął operację ofensywną na tym kierunku. Na razie proszę po prostu zapamiętać to słowo. Operacja ta przebiega w warunkach maksymalnej ciszy informacyjnej. [...]. Wyzwolenie Sredniego stało się kluczowym etapem przygotowawczym operacji – oświadczył Bilecki.

Zaznaczył również, że dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec to tylko jeden z etapów operacji. – W otwartych źródłach pojawia się obecnie wiele informacji, że ostatecznym celem operacji jest dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec. Jednak nasza operacja nosi nazwę „Vivaldi", a Vivaldi, jak wiadomo, ma cztery pory roku. A to dopiero pierwsza z nich. [...] Będą dobre wiadomości, ale obecnie nasze działania wymagają dyskrecji – powiedział Bilecki.

FOT. FACEBOOK/SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY

Ukraińska armia prowadzi udaną kontrofensywę na północy obwodu donieckiego

Rosja traci ziemię i ludzi

Dodał, że potwierdzono informacje o natarciu armii ukraińskiej na północy obwodu donieckiego. W warunkach ciszy informacyjnej oddziały zlikwidowały ogniska przenikania Rosjan i oczyściły obszar o powierzchni 75 km. Kolejne 10 km zostało wyzwolone. Dodał, że zadano cios zdolności bojowej 20. i 25. Armii Rosji.

Straty przeciwnika na tym etapie: około 1500 żołnierzy, ponad 12 tysięcy dronów oraz setki pojazdów opancerzonych, systemów artyleryjskich i pojazdów samochodowych – zaznaczył Bilecki. Jednocześnie oddziały systemów bezzałogowych odcięły trasy logistyczne wroga. W wyniku uderzeń korpusu wojska rosyjskie przeniosły dostawy paliw i smarów poza granice Ukrainy – do obwodu woroneskiego.

15 września serwis Deep State poinformował, że Siły Obronne wyzwoliły miejscowość Srednie i zepchnęły Rosjan w rejonie Szandrygoło w gminie Łyman w obwodzie donieckim.

Ukraińska kontrofensywa w Donbasie

8 września podano, że Siły Obronne Ukrainy rozpoczęły operację kontrofensywną w rejonie Łymanu w obwodzie donieckim już na początku maja. Operacja ta pozostawała utajniona przez cztery miesiące. Ukraińskie siły zbrojne wyzwoliły szereg wsi, a następnie całkowicie odcięły rosyjski przyczółek, wypierając okupantów za rzekę Żerebec.

Zagraniczni analitycy OSINT twierdzili również, że Ukraińcom na kierunku Łymanu udało się wyzwolić „setki kilometrów terytorium". Analitycy Instytutu Badań nad Wojną (ISW) w raporcie z 9 września zauważyli, że rosyjscy korespondenci wojskowi przyznają się do ukraińskich kontrataków na kierunku łymańskim i coraz częściej krytykują powszechną w armii rosyjskiej praktykę przekazywania nieprawdziwych informacji o sytuacji na froncie.

KOSOWO

Były prezydent Kosowa skazany na 25 lat więzienia za zbrodnie wojenne

oprac. Anna Nagel

Hashim Thaci został w środę skazany przez Specjalną Izbę Sądową ds. Kosowa w Hadze na 25 lat więzienia za popełnienie zbrodni wojennych. Thaciemu zarzucano dokonywanie morderstw, tortur i bezprawne przetrzymywanie ludzi.

58-letni Thaci został skazany za czyny popełnione, gdy był dowódcą Armii Wyzwolenia Kosowa (UCK) podczas regularnego konfliktu zbrojnego z siłami serbskimi w 1998 roku. Szacuje się, że w czasie wojny zginęło ok. 13 tys. osób, głównie Albańczyków, zanim naloty NATO zmusiły Belgrad do wycofania wojsk z Kosowa i oddania kontroli nad prowincją ONZ i NATO.

Specjalna Izba Sądowa ds. Kosowa orzekła, że Thaci ponosi winę za śmierć 96 przeciwników politycznych oraz osób uznanych za współpracowników serbskich służb bezpieczeństwa, zabitych przez UCK w trakcie konfliktu.

Thaci został także skazany za arbitralne i bezprawne przetrzymywanie 285 osób, torturowanie 303 osób oraz okrutne traktowanie ok. 50 osób. Sąd stwierdził, że były prezydent „aktywnie uczestniczył w zbrodniach i do nich zachęcał".

Thaci był obecny na sali sądowej podczas odczytywania wyroku, ale nie przyznał się do winy. Na poczet kary zaliczono mu okres, który do tej pory spędził w areszcie. Prokuratura żądała 45 lat pozbawienia wolności.

Specjalna Izba Sądowa ds. Kosowa jest sądem działającym w ramach kosowskiego systemu sprawiedliwości. Ze względu na wcześniejsze przypadki zastraszania świadków w sprawach dotyczących UCK siedzibę Izby utworzono w Hadze, a w jej skład weszli międzynarodowi sędziowie i prokuratorzy.

Izba powstała niezależnie od nieistniejącego już Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, również z siedzibą w Hadze. PAP

FOT. PAP/EPA/GEORGI LICOVSKI

Zwolennicy byłego prezydenta Hashima Thaciego wzięli udział w marszu poparcia w Prisztinie

BRUKSELA

Unia Europejska planuje ograniczyć dzieciom media społecznościowe

oprac. Anna Nagel

Komisja Europejska zapowiada wprowadzenie nowych, surowych przepisów dotyczących korzystania z mediów społecznościowych przez dzieci i młodzież. Pomysł ogłosiła w środę przewodnicząca KE Ursula von der Leyen w orędziu o stanie Unii Europejskiej.

Von der Leyen powiedziała, że w czwartek Komisja przedstawi tzw. Kids Act, czyli propozycję przepisów, które mają ograniczyć dostęp nieletnich do platform takich jak Instagram, TikTok czy YouTube, a także wprowadzić nowe wymogi dotyczące bezpieczeństwa usług internetowych, w tym gier wideo i chatbotów opartych na sztucznej inteligencji.

Zgodnie z zapowiedzią dzieci poniżej 13. roku życia w ogóle nie będą miały dostępu do platform społecznościowych, a dzieci w wieku 13-14 lat będą mogły korzystać jedynie z tzw. minikont, czyli kont zakładanych i nadzorowanych przez rodziców z ograniczonymi funkcjami i ograniczeniami czasowymi.

W przypadku użytkowników w wieku 15-18 lat platformy będą miały obowiązek zapewnić bezpieczniejsze wersje swoich usług.

– To my ustalamy nasze zasady, a nie wielkie firmy technologiczne – powiedziała szefowa KE.

Podkreśliła, że młodzi spędzają obecnie od czterech do sześciu godzin dziennie przed ekranami, a serwisy społecznościowe wykorzystują mechanizmy zaprojektowane tak, by jak najdłużej przyciągać ich uwagę. PAP

USA

Śmierć w katastrofie śmigłowca telewizyjnego

Kazimierz Sikorski

Co najmniej trzy osoby zginęły, a jedna została ranna w katastrofie helikoptera należącego do stacji NBC4 w Los Angeles w USA.

Przyczyna katastrofy w dzielnicy Chatsworth nie jest znana. W momencie upadku maszyny wybuchł pożar, który objął kilka pojazdów oraz dwa duże kontenery transportowe. Nagrania z miejsca zdarzenia pokazują gęste kłęby dymu. Ogień został ugaszony przez ponad 50 strażaków, którzy przybyli na miejsce zdarzenia.

Śmigłowiec należał do stacji NBC Los Angeles (KNBC-TV), a dwoje prezenterów tej stacji poinformowało, że na pokładzie znajdowali się ich współpracownicy.

Podczas wystąpienia jeden z prezenterów przerwał program, mówiąc, że potrzebują „kilku minut na refleksję, przetworzenie informacji i zebranie myśli".

Do tragedii doszło w pobliżu miejsca, gdzie służby ratunkowe interweniowały w związku z wypadkiem autobusu, w którym również zginęli ludzie.

Na miejscu stwierdzono zgon trzech osób. Jedna osoba została przewieziona do lokalnego szpitala; jej stan nie jest znany. Dokładna liczba osób przebywających na pokładzie śmigłowca jest wciąż ustalana.

Dochodzenie w tej sprawie przeprowadzą Krajowa Rada Bezpieczeństwa Transportu (NTSB) oraz Federalna Administracja Lotnictwa (FAA).

eprasa.pl 04a5e8cddd

PO STRONIE SENIORA

UPRAWNIENIA

Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy? Oprócz ulg ustawowych rabaty wprowadzają samorządy

Darmowe bilety w komunikacji miejskiej, bezpłatny abonament RTV, tańsze przejazdy koleją, ulgowe bilety do kina i teatru, paszport za pół ceny – to tylko niektóre zniżki przysługujące emerytom. Warto je znać i z nich korzystać

Małgorzata Stempinska

Nie wszystkie zniżki są przyznawane ustawowo. Wiele z nich zatwierdziły samorządy. Wymieniamy zarówno ulgi ustawowe, jak i samorządowe.

Jakie zniżki na przejazdy komunikacją miejską

W większości polskich miast osoby, które ukończyły 70. rok życia, korzystają z komunikacji miejskiej całkowicie za darmo. Wystarczy mieć ze sobą dokument tożsamości potwierdzający wiek.

Niektóre miasta obniżają wiek bezpłatnych przejazdów. Np. w Bydgoszczy darmowe przejazdy wszystkimi autobusami i tramwajami przysługują już od 65. roku życia, bez względu na miejsce zamieszkania. Podobnie jest m.in. we Wrocławiu czy Lublinie. „Młodsi" emeryci często mogą korzystać z biletów ulgowych, ale szczegółowe warunki zawsze zależą od lokalnych uchwał.

FOT. FREEPIK.COM

Ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej

Jakie zniżki na przejazdy koleją dla seniora

Senior chcący podróżować składami PKP Intercity może skorzystać z dwóch ofert.

Pierwsza to Bilet dla Seniora, czyli stała oferta dla każdego, kto ukończył 60 lat. Zniżka 30 proc. obowiązuje na przejazdy w komunikacji krajowej pociągami PKP Intercity S.A. wszystkich kategorii w 1 i 2 klasie. Aby potwierdzić uprawnienie do zniżki, wystarczy okazać konduktorowi dokument ze zdjęciem potwierdzający tożsamość i wiek, np. dowód osobisty.

Z kolei ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej. Należy pamiętać jednak, że przejazd „tam" i „z powrotem" jest traktowany jako dwa oddzielne przejazdy. Prawo do zniżki przysługuje na podstawie odpowiedniego zaświadczenia (wydawanego m.in. przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów) okazywanego wraz z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Z dwóch ulgowych przejazdów w ciągu roku mogą też skorzystać współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.

Seniorzy w pociągach regionalnych (Polregio) mogą skorzystać z ustawowej ulgi 37 proc. dla emerytów (dwa razy w roku) lub ze stałej oferty handlowej REGIO Senior. Przeznaczona jest dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Daje 25 proc. zniżki na bilety jednorazowe oraz 10 proc. zniżki na bilety okresowe (tygodniowe, miesięczne, kwartalne). Przy zakupie i kontroli biletu w ramach oferty REGIO Senior wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek (dowód osobisty).

Ulgi na przejazdy dla seniorów stosują także przewoźnicy regionalni, np. Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie.

Jakie zniżki za paszport dla seniora

Nowy paszport kosztuje aż 140 zł. Mamy dobrą wiadomość dla emerytów. Za paszport płacą połowę, czyli 70 zł. Natomiast, gdy ukończą 70 lat, są zwolnieni z opłaty. Nie pobiera się jej również od osób przebywających w domach pomocy społecznej lub w zakładach opiekuńczych albo korzystających z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych, jeżeli ich wyjazd za granicę następuje w celu długotrwałego leczenia lub operacji.

Jakie zniżki na podróże PKS-em dla seniora

Przedsiębiorstwa PKS i inni przewoźnicy nie mają ustawowego obowiązku udzielania zniżek seniorom. Jednak większość z nich pomyślała o osobach powyżej 60. roku życia. Oferują im bilety tańsze średnio o 10-15 proc. Dlatego przed podróżą warto sprawdzić ceny u poszczególnych przewoźników. Warto też rezerwować bilety przez internet z dużym wyprzedzeniem - dla seniorów często dostępne są pule biletów w bardzo niskich cenach.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Z opłat za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych są zwolnione wszystkie osoby, które ukończyły 75 lat.

Abonamentu RTV nie muszą też płacić emeryci, którzy ukończyli 60 lat, a ich emerytura nie przekracza 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto.

Podstawą do uzyskania zwolnienia jest dowód osobisty oraz decyzja jednostki organizacyjnej ZUS albo innego organu emerytalno-rentowego o wysokości emerytury w danym roku lub odcinek emerytury. Natomiast osoby po 75. roku życia z płacenia na RTV są zwolnione automatycznie. Poczta Poczta ma bowiem dostęp do rejestru PESEL.

Jakie ulgi dla seniora w kinie, teatrze czy muzeum

Nie ma przepisów nakazujących tym instytucjom przyznawanie jakichkolwiek ulg osobom powyżej 60. roku życia. Jednak większość teatrów sprzedaje seniorom ulgowe bilety na spektakle po okazaniu legitymacji.

Seniorzy zaoszczędzą również wybierając się do kina. Większość sieci kinowych (np. Cinema City, Helios, Multikino) oferuje bilety ulgowe dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Kina organizują cykliczne pokazy dla starszych widzów (np. kinowe czwartki, kluby seniora) z biletami w specjalnych, obniżonych cenach. Wystarczy okazać dokument ze zdjęciem potwierdzający wiek (dowód osobisty) lub legitymację emeryta-rencisty.

Emeryci, renciści oraz osoby niepełnosprawne wraz ze swoimi opiekunami mają ustawową zniżkę na wejściówki do wszystkich muzeów państwowych. Wysokość tych ulg nie jest jednak określona w ustawie, przez co jej wysokość oraz dni, w których obowiązuje, ustalana jest indywidualnie przez dyrektora poszczególnych placówek muzealnych.

Kiedy ulga PIT-0 dla seniora

Ulga PIT-0 to zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują. Mogą z niej skorzystać seniorzy uzyskujący przychody m.in. z pracy na etacie, stosunku służbowego, pracy nakładczej, spółdzielczego stosunku pracy, umów zlecenia oraz prowadzący działalność gospodarczą. Nie obejmuje ona natomiast osób pracujących na umowie o dzieło ani tych, które pobierają już emeryturę, rentę rodzinną z ZUS, świadczenia służb mundurowych czy uposażenie sędziowskie.

Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą korzystać z tej preferencji.

Ulga PIT-0 to realna korzyść dla pracujących seniorów. Pozwala nie płacić podatku dochodowego od przychodów do rocznego limitu 85 528 zł. Dodatkowo osoby rozliczające się według skali podatkowej mogą skorzystać z kwoty wolnej od podatku w wysokości 30 000 zł. W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę". Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł - około 300 zł.

Aby ulga była stosowana, pracownik musi złożyć pracodawcy oświadczenie, że spełnia warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobiera tych świadczeń.

©℗

eprasa.pl 04a5e8cddd

HANDEL

Tańsze zakupy dla seniorów z całej Polski. Oto, co trzeba zrobić, by móc korzystać z takiej możliwości

Na rabaty podczas zakupów mogą liczyć posiadacze Karty Dużej Rodziny. Jej wyrobienie nic nie kosztuje. Podpowiadamy, jak załatwić formalności, które sieci handlowe honorują KDR i jakie zniżki oferują

Małgorzata Stempinska

Karta Dużej Rodziny jest przyznawana bezpłatnie, niezależnie od dochodu w rodzinie.

Karta Dużej Rodziny to rządowy program prowadzony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Oferuje system zniżek i dodatkowych uprawnień. Przysługuje wszystkim rodzicom oraz małżonkom rodziców, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci bez względu na ich wiek. Przez rodzica rozumie się także rodzica zastępczego lub osobę prowadzącą rodzinny dom dziecka.

Karta Dużej Rodziny funkcjonuje zarówno w instytucjach publicznych, jak i w prywatnych firmach. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z oferty podmiotów m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej.

Od 2019 roku przepisy dotyczące Karty Dużej Rodziny zostały rozszerzone i przysługuje ona również osobom, które w przeszłości wychowały minimum troje dzieci, nawet jeśli obecnie nie sprawują już nad nimi opieki finansowej. Oznacza to, że także seniorzy, którzy kiedyś tworzyli rodziny wielodzietne, mogą ubiegać się o wydanie Karty.

FOT. FREEPIK.COM

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne

Jak uzyskać Kartę Dużej Rodziny

Aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny, należy złożyć wniosek w gminie odpowiadającej miejscu naszego zamieszkania. Wniosek można również złożyć elektronicznie, za pośrednictwem Platformy Informacyjno-Usługowej Emp@tia (empatia.gov.pl). W tym przypadku konieczne jest posiadanie podpisu elektronicznego lub bezpłatnego profilu zaufanego.

KDR można otrzymać w formie tradycyjnej albo w wersji elektronicznej w aplikacji mObywatel. Wówczas jest ona dostępna dla wszystkich posiadaczy aktywnej Karty.

Wydanie Karty Dużej Rodziny jest bezpłatne. Natomiast opłatę w wysokości 17 zł ponosi się za duplikat, a 10 zł wynosi domówienie tradycyjnej formy Karty.

Opłaty wnosi się do gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny wielodzietnej.

Jakie sklepy oferują zniżki seniorom posiadającym KDR

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne oraz produkty codziennego użytku.

Lidl oferuje przez cały rok posiadaczom Karty Dużej Rodziny 10-procentowy rabat na wybrane produkty, m.in. świeże owoce i warzywa, pieczywo, napoje, kasze, ryże, przyprawy, kiełbasy, parówki, żywność dla niemowląt oraz wybrane artykuły higieniczne.

Kaufland stosuje system bonów zakupowych. Za każde wydane 100 zł posiadacz Karty Dużej Rodziny otrzymuje bon o wartości 5 zł. Przy jednorazowych zakupach można uzyskać bon o wartości maksymalnie 25 zł, a miesięczny limit bonów wynosi 50 zł. Otrzymany bon można wykorzystać na pomniejszenie kwoty do zapłaty przy kolejnych zakupach.

W sklepach Auchan zniżki z Kartą Dużej Rodziny nie są naliczane bezpośrednio przy kasie, lecz za pośrednictwem programu lojalnościowego Skarbonka. Po powiązaniu karty KDR z kontem Skarbonka senior zyskuje 5-procentowy zwrot/rabat na towary marek własnych Auchan. Posiadacze KDR automatycznie zyskują status „złoty" w programie Skarbonka, co daje dostęp do dodatkowych bonusów, punktów i specjalnych ofert.

O seniorach - posiadaczach Karty Dużej Rodziny - pomyślał także Carrefour. Oferuje kilka korzyści związanych z KDR. Przy zakupach o wartości co najmniej 100 zł posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać bon na kolejne zakupy. Jego minimalna wartość to 10 zł. Każde kolejne wydane 50 zł zwiększa wartość tego rabatu. Carrefour oferuje również 10-procentową zniżkę na wybrane produkty marki własnej.

W sieci sklepów Stokrotka posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać 10 proc. zniżki na wybrane, często kupowane produkty codziennego użytku. Z kolei w wybranych sklepach sieci Intermarché posiadacze KDR mogą dostać 10 proc. zniżki m.in. na świeże owoce i warzywa, pieczywo oraz wybrane artykuły marek własnych.

©℗

ŚWIADCZENIA

Od września nowe, niższe, limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów

Małgorzata Stempinska

Nowe limity weszły w życie 1 września br. i obowiązują do 30 listopada 2026 roku.

Graniczna kwota, której przekroczenie nie wpłynie na zmniejszenie emerytury lub renty, jest teraz niższa o 230,90 zł brutto. Natomiast wyższy próg, po którego przekroczeniu świadczenie może zostać zawieszone, zmniejszyło się o 428,70 zł brutto.

- Od września br. górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 6463,20 zł brutto. Dodatkowy miesięczny przychód do tej wysokości nie wpłynie na zmniejszenie wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Aby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między wrześniem a listopadem nie może przekroczyć 12 003,10 zł brutto - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, w przypadku przekroczenia ustalonych progów, czyli - 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadczenie. Jeśli przychody z dodatkowej pracy mieszczą się między 70 proc. a 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie z ZUS-u może zostać pomniejszone o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Jeśli przychód przekroczy 6463,20 zł brutto, ale nie będzie wyższy niż 12 003,10 zł brutto, maksymalne kwoty zmniejszenia wynoszą:

- 989,41 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Bez limitów mogą dorabiać m.in. emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek stanowią seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca br. 1978,49 zł brutto). Wówczas jeśli przychód z pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Limitami nie muszą przejmować się pobierający renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą oraz pobierający renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. ©℗

eprasa.pl 04a5e8cddd

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Zbigniewie Tomaszu Nienackim** (ur. 1 stycznia 1929 r., zm. 23 września 1994 r.), pisarzu, dziennikarzu i scenarzyście. Sławę przyniosły mu powieści dla młodzieży o przygodach Pana Samochodzika, muzealnika-detektywa.

PITAWAL II RP

Międzynarodowa afera w pokoju nr 29 krakowskiego Grand Hotelu

Paweł Stachnik

W styczniu 1932 roku miasto obiegła sensacyjna wieść. Słynącej z urody i bujnego życia Marii Ciunkiewiczowej skradziono wielką gotówkę, kilka futer oraz diamentową biżuterię za 1,5 miliona złotych.

W grudniu 1931 r. 40-letnia, wciąż urodziwa i ciesząca się sławą bogaczki Ciunkiewiczowa przyjechała z Paryża do Warszawy. W stolicy zachorowała na zapalenie płuc, a lekarze zalecili jej wyjazd na kurację do Zakopanego. Po ustąpieniu gorączki tak też uczyniła, po drodze wszakże zatrzymała się w Krakowie dla konsultacji z miejscowymi specjalistami. Wraz ze swą wieloletnią przyjaciółką, p. Zakrzewską, zatrzymała się w krakowskim Grand Hotelu na rogu Sławkowskiej i św. Tomasza, w pokoju nr 29. Ulokowała tam dwie fibrowe walizy, w których przywiozła z Warszawy futra i klejnoty. Nie zdeponowała kosztowności w hotelowym sejfie, lecz pozostawiła je w pokoju.

Proces Marii Ciunkiewiczowej przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Świadek Franciszek Dąbrowski, celnik ze Zbąszynia, podczas składania zeznań. Obok niego oskarżona

Stos brylantów

Gdy po niespełna tygodniu zamierzała wyruszyć w dalszą podróż i rozpoczęła pakowanie rzeczy, spostrzegła, że obie walizy zostały otwarte, a ich zawartość wyparowała. Zniknęły pieniądze, futra i klejnoty. Ciunkiewiczowa zadzwoniła natychmiast po pomoc do pracującego w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" znajomego dziennikarza Kazimierza Galusińskiego, który flirtował z nią w Krakowie. Redaktor zaraz zjawił się na miejscu i poradził, by wezwać policję. Przybyłym funkcjonariuszom pani Maria powiedziała, że zginęło jej 6,5 tys. funtów i 10 tys. franków francuskich w gotówce, a ponadto „kolia z pereł i brylantów, kolia z sześcioma kolorowymi brylantami, dwie broszki z brylantami, pasek brylantowy w kształcie girlandy" i inna biżuteria oraz kilka futer i drobiazgi. Całość właścicielka wyceniła na niewyobrażalną wówczas sumę 1,5 mln zł.

Policjantów zaskoczyło od razu to, że Ciunkiewiczowa mówiła o tak wielkiej kradzieży, zachowując spokój. – Na tutejsze stosunki krakowskie to jest olbrzymia kradzież, ale na stosunki międzynarodowe to głupstwo – miała się wytłumaczyć.

Niefrasobliwa milionerka

Funkcjonariusze rozpoczęli śledztwo, ustalając na wstępie nazwiska i pochodzenie lokatorów sąsiednich pokoi. Ciunkiewiczowa zeznała, że kilkakrotnie słyszała podejrzane szmery dochodzące z pokoju nr 28, który połączony był z dwudziestką dziewiątką drzwiami zastawionymi szafą. Dodała też, że już w Warszawie była obserwowana przez jakiegoś osobnika, którego zauważyła potem także w Krakowie.

Spokój poszkodowanej mógł wynikać z faktu, że skradzione przedmioty były ubezpieczone w paryskim oddziale Lloyda na niemałą sumę ponad 3 milionów franków. Zawiadomione przez Ciunkiewiczową towarzystwo asekuracyjne, ze względu na wysokość strat i sumy odszkodowawczej, wysłało zaraz do Krakowa pracownika w celu zbadania sprawy na miejscu. Natychmiast po przybyciu wyznaczył on aż 40 tys. zł nagrody za ujęcie sprawców kradzieży. Co ciekawe, lista skradzionych przedmiotów wysłana do Lloyda była znacznie dłuższa niż ta przedstawiona policji. Fakt ten oraz dziwne zachowanie Ciunkiewiczowej (niefrasobliwe przechowywanie w hotelowym pokoju dużej ilości biżuterii i pieniędzy) nasunęły policjantom i ubezpieczycielowi podejrzenie, że być może cała kradzież to mistyfikacja.

Przygody w Rosji

Bohaterka tej opowieści urodziła się 22 sierpnia 1886 r. w Warszawie i już w latach młodzieńczych wyróżniała się urodą. Jako 16-latka wyszła za mąż za znacznie starszego pana Charłupskiego, właściciela warszawskiego tatersalu (czyli szkoły jazdy konnej) i u jego boku wiodła spokojny żywot. Spokojny do czasu, bo jej uroda przyciągała uwagę wielu mężczyzn. Gdy po kilku latach małżeństwa Charłupski zmarł na gruźlicę, Maria wyszła za poznanego wcześniej bogatego właściciela dóbr na Litwie Tadeusza Ciunkiewicza. Przeniosła się do jego majątku w okolice litewskiego Landwarowa w obwodzie wileńskim, ale upodobała sobie Moskwę i Petersburg, gdzie często bywała.

Widywano ją na dworze cara Mikołaja II, gdzie bawiła się i romansowała z rosyjskimi arystokratami, wojskowymi i przedsiębiorcami. Jednym z jej kochanków miał być baron von Engelgard, dowódca batalionu petersburskiego pułku gwardii. Liczne romanse niewiernej żony doprowadziły w końcu do rozwodu z Ciunkiewiczem. Maria przeniosła się na stałe do Rosji. Odnalazła się bez problemu w tamtejszym towarzystwie; podobno prowadziła sklep w Moskwie.

Kochanka towarzysza Krasina

W Rosji Marię zastała rewolucja. Uciekając przed bolszewikami, którzy widzieli w niej zausznicę cara, schroniła się w Jałcie na Krymie, starając się zatrzeć ślady. Mówiono też, że skupowała biżuterię od umykającej z kraju arystokracji. Szczęście jej sprzyjało. Spotkała się z poznanym przed rewolucją Leonidem Krasinem, później wysokim urzędnikiem i dyplomatą, a na razie komisarzem w Jałcie. Została jego kochanką.

Gdy Krasin został sowieckim ambasadorem w Londynie, Maria zyskała wyjątkową szansę wywiezienia wszystkich zgromadzonych skarbów. Posłużył do tego bagaż dyplomatyczny kochanka. Ona sama przez jakiś czas pozostała jeszcze w Rosji, a potem przekroczyła zieloną granicę. Ominęła sowieckich pograniczników, ale złapali ją polscy funkcjonariusze i przez jakiś czas przebywała jako internowana w przygranicznym baraku. Koniec końców Ciunkiewiczową wydalono z Polski.

Początek procesu

Osiadła w Londynie, gdzie żyła wygodnie, korzystając z przewiezionego wcześniej majątku i wyprzedając cenne precjoza kupione w Rosji. Jeździła Rolls-Royce'em należącym wcześniej do króla Grecji, co zresztą uwiecznił na fotografii „Ilustrowany Kuryer Codzienny". Później przeniosła się do Paryża, we Francji zakupiła też posiadłość w Normandii oraz pałacyk i mieszkanie w stolicy.

Wróćmy do 1932 roku. Po analizie sprawy śledczy doszli do wniosku, że Ciunkiewiczowa prawdopodobnie sfingowała kradzież, by uzyskać odszkodowanie. Została aresztowana pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego, ale wyszła na wolność za kaucją. Proces rozpoczął się w grudniu 1932 roku. W sądzie przesłuchano policjantów, pracowników hotelu, biegłych i znajomych Ciunkiewiczowej.

Niewinna?

Ciunkiewiczowej bronił doświadczony krakowski adwokat Józef Woźniakowski, który celnie zbijał argumenty prokuratury. Na sugestię oskarżenia, że podsądna sama spaliła część rzeczy w hotelowym kominku, odpowiedział na przykład, że analiza popiołu tego nie potwierdza. Brakowało stuprocentowych dowodów winy Ciunkiewiczowej, choć wiele wskazywało, że rzeczywiście upozorowała kradzież. Wyrok zapadł 14 grudnia 1932 r. Oskarżoną skazano na 15 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat (z zaliczeniem aresztu śledczego na poczet kary).

Odsiedziała wyrok, ale to nie zakończyło afery. Oskarżyła prowadzącego rozprawę o przyjęcie łapówki od Lloyda i postępowanie mające uchronić firmę od odszkodowania. Zarzut zaowocował ciągnącymi się procesami i poważnym nadszarpnięciem opinii prawnika. Milionerka przedstawiła nowych świadków – raczej szemranych typów – którzy fałszywie zeznawali na jej korzyść. Rzecz się wydała i Ciunkiewiczowa znów trafiła do więzienia, gdzie „ślad jej urody zniknął bezpowrotnie". Na wolność wyszła w 1937 r. i do końca życia przekonywała o swojej niewinności.

eprasa.pl 04a5e8cddd

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożenna Piskała

Mistrz Gry rekrutuje do makabrycznej zabawy

Do redakcji jednej z lubelskich gazet trafia nietypowy list. Nadawca, nazywający siebie Mistrzem Gry, domaga się jego publikacji. Ogłasza rozpoczęcie „Gry w szczęście", nie podając jednak żadnych reguł. Każdy może dołączyć do makabrycznej rozgrywki. Chętnych oczywiście nie brakuje.

Max Czornyj, „Trauma", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł

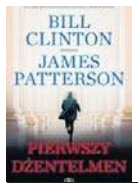

Bill Clinton w roli autora kryminalnego thrillera

Prezydentka Stanów Zjednoczonych ubiega się o reelekcję, a jej małżonek, Pierwszy Dżentelmen, nagle staje w obliczu oskarżeń o morderstwo sprzed lat. Dawna sprawa zaginięcia pięknej cheerleaderki powraca z zaskakującą siłą, rzucając cień na najwyższe kręgi władzy.

Bill Clinton, James Patterson, „Pierwszy Dżentelmen", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 55 zł

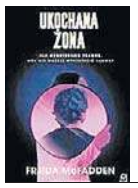

Fortuna kołem się toczy. Bezlitośnie...

Victoria Barnett wiedzie życie, którego każdy mógł jej zazdrościć. Wielka kariera, luksusowy dom i mąż, który świata poza nią nie widzi. Wszystko to pęka jak bańka mydlana, gdy pewnego dnia dochodzi do tragicznego wypadku. Victoria zostaje uwięziona na poddaszu rezydencji, pozbawiona głosu i całkowicie zależna od innych.

Freida McFadden, „Ukochana żona", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 59,90 zł

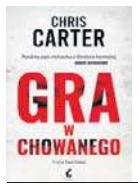

Nie ma ucieczki od przeznaczenia

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, nasyła nań policję i z satysfakcją patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale jeszcze nie wie, że w ten sposób zaczyna się dla niej śmiertelnie niebezpieczna gra w chowanego, podczas której nic nie jest takie, jakie się wydaje, a stawką jest bezlitosna zemsta.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł

Co stało się z Piotrkiem Janochą?

Kama Kosowska próbuje zapomnieć o przeszłości. Powrót do Torunia oraz propozycja udziału w programie o zaginięciach dzieci zmuszają ją jednak do konfrontacji z wydarzeniami z dzieciństwa. Jeden z odcinków ma być poświęcony tajemniczej historii Piotrka Janochy – chłopca, który zniknął bez śladu w 1986 roku.

Robert Małecki, „Zmora", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł

William Warwick nie boi się nikogo!

Mamy rok 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego sportowego świata. Skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Ale jest jeszcze on – komendant William Warwick...

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

KRYMINALNY ŚLĄSK

Tajemnicze zabójstwo w Mokrem. W rolach głównych wiarołomna żona i mściwy teść

Grażyna Kuźnik

W sielskiej miejscowości doszło do okrutnej zbrodni. O napadzie na Józefa Strządałę rozpisywały się gazety, pisał też o niej „Tajny Detektyw".

To była jedna z najgłośniejszych zbrodni lat międzywojennych. Śląskim policjantom nie było łatwo rozwikłać zagadkę śmierci młodego mężczyzny, którego ciało znaleziono w lesie pod Mokrem. Jej rozwiązanie okazało się szokujące. Zabójstwo wyglądało na przypadkowy napad rabunkowy, było jednak starannie przemyślanym spiskiem.

Dokonanie morderstwa za zgodą żony.

Żyjemy w czasach, kiedy codziennie szpalty w gazetach zapełniają straszne wiadomości o popełnionych zbrodniach. Obecnie znowu dzielimy się z Szan. Czytelnikami z straszną wiadomością. W dniu 19 lipca znaleziono w zaroślach w lesie Jana pomiędzy Kamionką a Starą Kuźnią, zwłoki mężczyzny, w wieku około 35 lat. W ubraniu trupa nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie kluczyk od roweru. Zwłoki znajdowały się już w silnym rozkładzie i nakryte były płaszczem.

Ustalono m. in., iż zwłoki są identyczne ze Strządałą Józefem, urodz. 31 stycznia 1904 r. w Zgoniu, pow. Pszczyna, żonaty, obecnie bez zajęcia, ostatnio zamieszkały w Mokrem, Kolonja Goj, pow. Pszczyna.

Zwłoki rozpoznała żona Gertruda Strządałowa, która między innemi zeznała, iż mąż jej ś. p. Strządała Józef w dniu 13 bm. około godz. 6-tej wyszedł z domu, zabrał z sobą 200 zł gotówki i oświadczył, że udaje się do Katowic celem poszukiwania pracy i od tego czasu nie powrócił. Przy sobie przed opuszczeniem domu miał książeczkę wojskową oraz kwit na 1000 zł wypożyczonych pieniędzy. Ponieważ przy zwłokach ś. p. Strządały nie znaleziono posiadanej przez niego gotówki w wysokości 200 zł ani książeczki wojskowej ani kwitu na 1000 zł, policja odrazu nasunęło się (przypuszczenie, iż zachodzi wypadek rabunkowego mordu.

Rozpoczęte energiczne śledztwo wykazało, że morud na Józefie Strządale opuściły się cztery osoby, działające z sobą w ścisłej zmowie i będące

nę Marję Zydkową, Pawła Janaszka ze Zgonia, kochanka żony zamordowanego Józefa Strządały oraz żonę ofiary, tamą Gertrudę Strządałową.

Bliższe dochodzenia wykazały, iż teściowie zamordawanego wraz z Janaszkiem Pawłem za namową żony ofiary, Gertrudy Strządałowej, uplanowali okrutny, podstępny moru, który uskutecznili 12 lipca w godzinach wieczornych.

Po południu około godziny 5-tej Strządałowa namówiła swego męża, któremu wręczyła poprzednio 200 zł oraz kwit na 100 zł, by wstąpili razem do teściów, Zydków, w Mokrem. Strządała, nie podejrzewając nic złego, poszedł z nią. Tutaj Zydkowie b. gościnnie przyjęli Strządałę: na stole pojawiła się zaraz wódka i pawo. Rozpoczęła się pijatyka, podczas której przybył Janaszek. Około godziny szóstej Zydek, Janaszek i Strządała mocno podchmieleni wyszli z domu. Za nimi postępowały kobiety, niosąc broń. Strządałę wyprowadzono podstępnie do lasu. Zydkowa wręczyła wówczas Janaszkowi broń, który ją nabił i dał kolejno Zydkowi. Ten, nie namyślając się, zakraśnął się, obiegłszy półkołem całe towarzystwo i do idącego kilkanaście kroków na przodzie Strządały, strzelił dwukrotnie, kładąc go trupem.

Szajka morderców ograbiła trupa z wszelkich dokumentów i pieniędzy, poczem przykrywszy zwłoki płaszczem, oddaliła się do domu.

Żona zamordowanego, moralna sprawczyni zbrodni, umyślnie zacierała jej ślady, wprowadzając policję na fałszywy trop.

Notka ze str. 3 górnośląskiego „Sztandaru Polskiego" z 26 lipca 1932 roku. Za redakcję odpowiedzialny był Ignacy Knapczyk

Skąd miał 200 złotych?

Latem 1932 r. grzybiarze znaleźli w lesie ciało Józefa Strządały, zaledwie 28-letniego mokrzanina. Ktoś wpakował w niego cały magazynek rewolweru. Kto mógł zabić młodego, ogólnie lubianego mężczyznę? Czy było to zabójstwo polityczne? Rabunkowe? Ostatnio Józefowi nie wiodło się najlepiej. Szedł właśnie przez las do Katowic, żeby szukać pracy. Oszczędzał na bilecie. Co można było mu ukraść?

Jego żona Gertruda zapewniała jednak, że to napad rabunkowy. Jej mąż miał przy sobie aż 200 złotych. Policja dziwiła się, że mając tak dużo pieniędzy, Strządała idzie samotnie przez las. 200 zł to było wówczas znacznie więcej niż przeciętna pensja robotnika.

Ofiary dramatu

Wieś jednak plotkowała, że prawda jest inna, a Gertruda ją zna i chroni sprawcę. Policja szybko dowiedziała się, co stało się w lesie. Czekali tutaj na ofiarę dwaj zabójcy, wiedzieli, którędy pójdzie. Jednym z nich był teść ofiary Józef Żydek, drugim górnik Paweł Janasik, zakochany w Gertrudzie Strządałowej.

Teść uważał, że jego córka źle wyszła za mąż, powinna poślubić kogoś innego. Strządała podobno nie szanował teścia, nie słuchał jego rad, kłócił się z Gertrudą. A ta, mimo amorów na boku, nie chciała go zostawić. Z kolei Janasik był posłuszny Żydkowi. Zgodził się też wziąć udział w zasadzce na Józefa, żeby raz na zawsze pozbyć się problemu.

Sąd w Katowicach był łagodny, bo biegli uznali, że Józef Żydek nie zachowuje się racjonalnie. Świadkowie wystawiali mu jak najgorszą opinię jako osoby niezrównoważonej. Dostał karę tylko czterech lat więzienia, a wystraszony pomocnik zabójcy – Janasik – zaledwie trzy lata.

Telefon nr 113 dla czytelników

O sprawie najwięcej pisał „Sztyandar Polski" (wydawany wówczas wspólnie jako „Sztandar Polski" i „Gazeta Rybnicka").

Redakcja i tzw. ekspedycja dziennika mieściła się Rybniku przy ul. Łony (bocznica). Dla czytelników, którzy mogli coś wnieść do sprawy zabójstwa Józefa Strządały, podawano specjalny telefon kontaktowy – nr 113.

HISTORIA I OBYCZAJE

Opowieść o smoku ziejącym ogniem

Lucjan Strzyga

Herbem tajemniczego Zakonu Smoka był zwinięty w kłębek, ziejący ogniem smok oraz napis po łacinie „O Quam Misericors est Deus, Pius et Iustus", co znaczy „O jakże miłosierny, łagodny i sprawiedliwy jest Bóg". Na rewersie widniał czerwony krzyż świętego Jerzego w srebrnym polu.

Herb Smoka, ustanowiony w 1408 roku przez króla Węgier Zygmunta Luksemburczyka, był znakiem przynależności do hermetycznego zakonu rycerskiego walczącego w obronie chrześcijaństwa. Order został ustanowiony po przegranej bitwie pod Nikopolis (zginęło tam blisko 10 tysięcy rycerzy chrześcijańskich, a Turcy zajęli Bułgarię) i początkowo trafiał jedynie dla wybranych arystokratów i monarchów. Od członków zakonu wymagano walki z niewiernymi – głównie z zagrażającymi ówczesnej Europie muzułmańskimi Turkami.

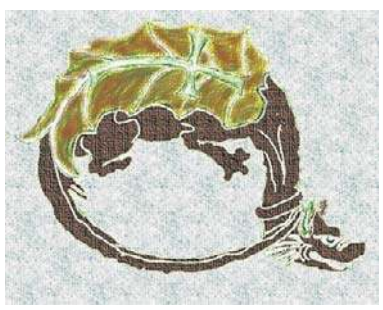

Paradoksem jest, że pomysłodawca Orderu Smoka, Zygmunt Luksemburczyk, uciekł ponoć z pola bitwy po Nikopolis

Kto miał prawo nosić herb? Pierwotnie zakon miał 21 członków, którzy byli głównie sojusznikami bądź lennikami Zygmunta Luksemburczyka (np. władca Serbii Stefan Lazarević czy możnowładca Górnych Węgier Ścibor ze Ściborzyc). Później nastąpiła egalitaryzacja – posiadaczami herbu zostali także niektórzy władcy europejscy, m.in.: Henryk V, król Anglii; Władysław Jagiełło, król Polski; Alfons V Aragoński, król Neapolu; Krzysztof III, książę Bawarii; król Danii Ernest, zwany Żelaznym, władca Austrii; a także Witold, Wielki Książę Litewski.

Pikanterii całej tej historii dodaje fakt, że Orderem Smoka chlubił się także Wład II „Diabeł", nazywany także z rumuńska Vladem Draculem, hospodar wołoski, i jego syn, znany z okrucieństwa Wład Palownik. Ten ostatni tak bardzo wziął sobie do serca smocze ideały, że ze znienawidzonymi Turkami obchodził się wyjątkowo krwawo, za co historia wynagrodziła go stosowną do jego czynów legendą.

eprasa.pl 04a5e8cddd

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Na sali sądowej Kinga staje przed poważnym dylematem, gdy pada jedno pytanie. Musi szczerze odpowiedzieć, czy widzi szansę na uratowanie swojego małżeństwa? Sytuacja nie jest prosta, a sama Kinga nie wie, czy dać Jankowi drugą szansę. Ma wątpliwości, czy będą potrafili odbudować związek. Najbardziej zatwardziałego przeciwnika tego rozwiązania ma bowiem we własnym w domu... Tymczasem Koczarski popełnia taktyczny błąd: upija się w rocznicę śmierci żony, tuż przed najważniejszym meczem sezonu. Borys robi wszystko, żeby go postawić na nogi. Zwłaszcza, że wwans klubu wisi na włosku. Angelika nie może się dodzwonić do matki, która nie pojawia się też na spotkaniu z prawnikami w sprawie rozwodu. Bolesław jest tym bardzo oburzony. Angelika jednak podejrzewa, że ojciec dobrze wie, co się z nią stało. Zgłasza policji zaginięcie matki.

G. 18:05

Klan

TVP 1

Beata jest mocno zdziwiona, że jej brat, Michał, cały czas utrzymuje kontakty z Elżbietą, a nawet sam do niej dzwoni. Od Jaśka dowiaduje się, że on też jest w stałym kontakcie z babcią. Bolek już odzyskał humor, bo kogutkom się poprawiło. Miłosz jest mocno rozdrażniony całą sytuacją z Bożenką i obrywa się z tego powodu dzieciom. Miłosz szykuje z Bolkiem obiad, gdy Bożenka informuje, że jej nie będzie i przenocuje u Kamy. Piotruś chce sam iść do szkoły. Pod wpływem Leokadii Ula zgadza się, ale efekty są kiepskie – chłopiec wraca ze szkoły zapłakany po bójce. Skoczek nie może wytrzymać w gorsecie, bo wszystko strasznie go swędzi. Z okolic Otwocka wraca zadowolona Marzena. W towarzystwie Bruna obejrzała dom niegdyś kupiony przez męża. Mimo tego, co uważa Bruno, nie zważając na koszty, chce go zatrzymać i wyremontować.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika próbuje dodzwonić się do Eweliny i w końcu przyjeżdża do niej. Pobita Kalska jest w rozpaczy i zgadza się, żeby Roztocka zabrała ją do siebie. Weronika informuje o wszystkim Lwa, któremu trudno w to uwierzyć. Wkrótce po tym Kalski przyjeżdża po Ewelinę i tłumaczy, że nie wie co mówi, bo jest pod wpływem silnych leków. Hebel – zgodnie z tym, co obiecał żonie – pilnuje Tomka podczas pracy poza ośrodkiem. Nagle pojawia się „Żaba" i dyskretnie zleca bratu przecięcie przewodów monitoringu kantoru. Tomka w ostatniej chwili powstrzymuje... Ryszard! Kiedy Tomek mówi bratu, że nie wykonał zlecenia, „Żaba" jest na niego naprawdę wściekły, a Hebel czuje, że właśnie zaczęła się walka dobra ze złem... Marta – mimo urlopu macierzyńskiego – śledzi program swojej stacji. Ze wzburzeniem odkrywa, że w roli eksperta od spraw biznesowych wystąpi mężczyzna, który oszukał mnóstwo ludzi na kryptowalutach. Leśniewska jedzie do stacji i ostrzega swojego szefa – Baliszewskiego. Ten widzi tylko jedno wyjście – to Marta musi przeprowadzić wywiad i... zdemaskować go!

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Pod klubem w aucie czatuje mężczyzna i zaczepia wychodzące z klubu kobiety, podając się za kierowcę zamówionego przejazdu. Jedna z nich wsiada, a następnego dnia, zgwałcona i pobita zgłasza sprawę. Niestety niewiele pamięta. W trakcie śledztwa okazuje się, że ofiar jest więcej. Czy policyjni detektywi złapią seryjnego gwałciciela? Nowy w jednostce, aspirant Maciek Florczyk wciąż nie budzi zaufania detektywów – są pewni, że to „człowiek Woźniaka".

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rozmowę Kai i Wiktora przerywa omdlenie mężczyzny. Marlena, pielęgniarka ginekologiczna i przewodnicząca związków zawodowych, przekonuje dyrektora do zgody na podniesienie kwalifikacji personelu. Sabina wraca do pracy w szpitalu. Razem z Gośką przyjmuje nieprzytomną kobietę po próbie samobójczej.

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Na polecenie biskupa ksiądz Mateusz zajmuje się sprawą siostry Łucji cierpiącej na tajemnicze zaburzenia. Ktoś zastrasza Jerzego Stefańskiego, miejscowego hipnoterapeutę. Mężczyzna nie informuje służb i niedługo później ginie. Śledztwo ujawnia nieoczekiwane związki ofiary z zakonem – siostra Łucja była niegdyś uczestniczką seansów Stefańskiego.

eprasa.pl 04a5e8cddd

KRZYŻÓWKA NR 144

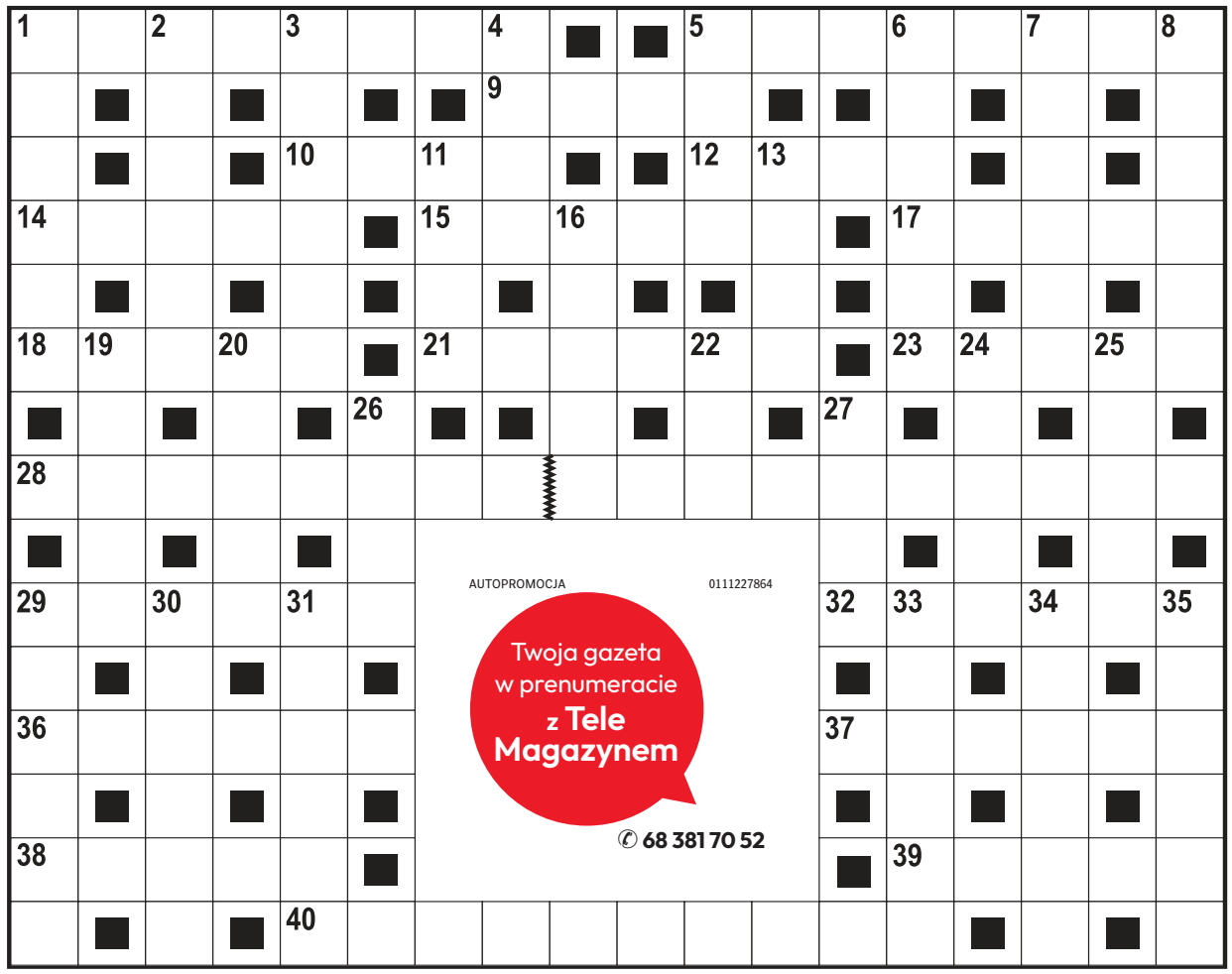

Poziomo:
1) pocisk artyleryjski wypełniony kulkami,
5) budowla paulinów na Jasnej Górze,
9) pokój w wiejskiej chacie,
10) mieć szeroki, to być hojnym,
12) produkt korozji żelaza,
14) drogi kamień lub jego imitacja oprawiony w pierścionek,
15) gromada owiec lub krów,
17) gra ruchowa z gumowym pierścieniem,
18) taśma z podziałką,
21) podkład z desek przybity do stropu od strony izby,
23) zlot organizacji lub partii,
28) prowadzi program Polsatu „Nasz nowy dom",
29) przyrząd do pomiaru kątów,
32) melodia wygrywana przez zegar,
36) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
37) mityczny, trzygłowy pies strzegący Hadesu,
38) ryba słodkowodna, kuzyn karpia,
39) zimowy pojazd na płozach,
40) średniowieczny kronikarz.

Pionowo:
1) silny wiatr nad morzem,
2) trzonek, uchwyt,
3) całokształt zjawisk atmosferycznych,
4) miara pojemności płynów,
5) śródziemnomorskie warzywo,
6) wiosenny grzyb jadalny,
7) zespół podobnych komórek,
8) najlepszy wynik w rzucie dyskiem,
11) czerwone światło w aucie,
13) dystyngowana, wytworna kobieta,
16) reguluje przepływ cieczy,
19) pilnik lub drzewo,
20) złota …, w bajce spełniała trzy życzenia,
22) pręt w rękach włamywacza,
24) ulubione drzewo Laury i Filona,
25) cystersi lub franciszkanie,
26) setna część dolara amerykańskiego,
27) jest oczkiem w głowie dziadka,
29) zabytkowy na turystycznym szlaku,
30) rodzina ssaków z krótką trąbą,
31) zgrubienie na skórze człowieka,
33) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraonów,
34) podwyższenie do głoszenia kazań,
35) samotny, stromy stok górski.

AUTOPROMOCJA 0111227864
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 143

Ś	R	U	T	■	C	■	W	■	K	O	M	E	S	■	M	■	J
■	O	■	E	R	E	M	I	C	I	■	O	■	P	R	Ó	B	A
S	Z	U	M	■	E	■	A	■	N	E	N	I	A	■	Z	■	P
■	M	■	P	O	D	A	N	I	E	■	A	■	D	■	G	■	O
S	Y	N	O	D	■	■	K	■	S	O	L	D	■	J	A	Ż	Ń
■	S	■	■	W	I	N	I	A	K	■	I	■	C	■	R	■	C
S	Ł	O	M	A	■	O	■	■	O	■	S	■	Z	A	M	S	Z
I	■	K	■	G	R	E	E	N	P	E	A	C	E	■	I	■	Y
U	R	A	Z	A	■							■	K	C	I	U	K
K	■	P	■	■	S							■	A	■	■	K	■
S	P	I	S	E	K							A	N	D	R	U	S
■	I	■	T	■	R							M	■	R	■	L	■
P	O	W	R	Ó	Z							B	R	O	K	E	R
■	T	■	Ó	■	Y							R	■	P	■	L	■
O	R	Ę	Ż	■	P	A	M	I	A	T	K	A	■	S	I	E	Ć

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

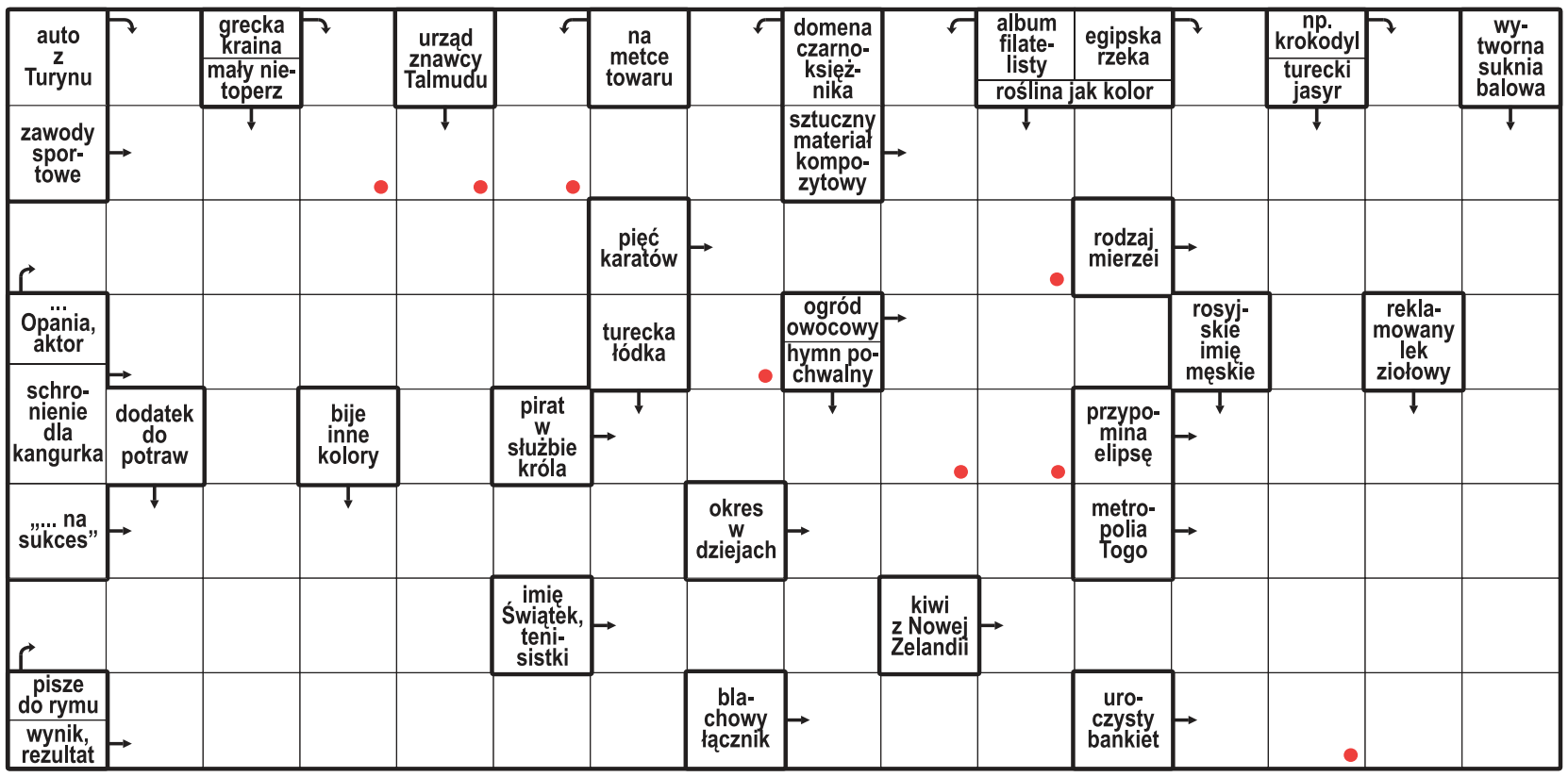

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PREMIERA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się drobiazgami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś podpowiada, by zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje nie rezygnować z obranego celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym planom. Horoskop dzienny mówi, że nowe doświadczenie może przynieść korzyści.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi nie podejmować decyzji pod wpływem emocji.

Rak (22.06 - 22.07)
Czeka Cię ważna decyzja. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje słuchać serca, ale też rozsądku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny mówi, że spokojne tempo pomoże uniknąć błędów.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze i z korzyścią dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie Ci spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny mówi, że warto postawić na pomysły i elastyczność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię miła niespodzianka. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie bać się zrobić małego kroku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe drzwi.

eprasa.pl 04a5e8cddd

PIŁKA NOŻNA

Londyn wciąż pod wrażeniem kibiców poznańskiego Lecha

Jaromir Kruk

Crystal Palace jest jedynym klubem z Londynu, który gra w tym sezonie w Lidze Europy, ale przed dzisiejszym meczem z Lechem Poznań w stolicy Anglii nie brakuje innych piłkarskich tematów. Kibice West Hamu cieszyli się z remisu w spotkaniu Middlesbrough – Millwall 2:2, bo dzięki temu ich zespół utrzymał pozycję lidera Championship.

FOT. MAREK ZAKRZEWSKI

Zachowanie kibiców Kolejorza na trybunach przy Bułgarskiej podczas meczu z Manchesterem City, na Wyspach jest pamiętane do dziś...

Fani West Hamu jakoś specjalnie nie przejmują się losami Crystal Palace, po spadku z elity Nuno Espirito Santo dostał zadanie błyskawicznego powrotu. Seria czterech zwycięstw sprawiła, że Młoty są na czele tabeli zaplecza Premier League, a po 6:0 z Wrexham zapanowała euforia. Nie zepsuła tego nawet porażka z Fulham 2:3 w Pucharze Ligi, bo w sezonie 2026/27 fani nie przywiązują większej wagi do tych rozgrywek.

– Dla West Hamu liczy się awans na najwyższy poziom w Anglii. Oni we wtorek grali Puchar Ligi, a w czwartek Crystal Palace zmierzy się z Lechem w Lidze Europy, gdzie niedawno występowały Młoty – mówi Seweryn Kowalczewski, polski trener Magic FC i Victorii od lat mieszkający w stolicy Anglii.

Przykład West Hamu pokazuje, jak krótka może być droga z europejskich pucharów do spadku z Premier League, i doskonale wiedzą o tym włodarze Crystal Palace. Przed spotkaniem z Lechem Orły u siebie przegrały z Ipswich 2:3 i na trenera Pierre'a Sage'a, który zastąpił Olivera Glasnera, spadła fala krytyki. Oczywiście, wszyscy zdają sobie sprawę, że klub z Selhurst Park opuściły dwie wielkie gwiazdy – Maxence Lacroix przeniósł się do Chelsea, a Daniel Munoz poszedł za Glasnerem do Nottingham Forest. Skład jest jednak cały czas mocny, ale w głowach zawodników prócz konfrontacji z Kolejorzem będzie zapewne Leeds United, z którym zmierzą się w niedzielę.

– Trzeba pamiętać, że mimo perturbacji Crystal Palace dysponuje szerokim składem. Ci, co grają mniej w Premier League, dostaną szansę w Lidze Europy i na boisku dadzą maksa – mówi Kowalczewski. Orły nie ukrywają, że mierzą w kolejny triumf w Europie, bo przecież w poprzednim sezonie okazały się najlepsze w Lidze Konferencji.

Dobra gra w rozgrywkach międzynarodowych podbija ceny zawodników, a Crystal Palace dorobił się etykietki solidnego eksportera. Za Lacroixa skasowano ponad 60 milionów euro, za Munoza 25,5, wcześniej za Marca Guehi od Manchesteru City 23, za Eze Eberechiego od Arsenalu 69. Te liczby robią wrażenie. Do Chelsea trafił niedawno wychowanek Crystal Palace – Reggie Watson, syn byłego piłkarza – Bena, którego spotkaliśmy na spotkaniu zespołów U-17 Chelsea – Bournemouth (4:2) w pięknym ośrodku The Blues.

– W Anglii pamięta się kibiców Lecha, którzy kiedyś zrobili niesamowite wrażenie swoim dopingiem na stadionie Manchesteru City. To ogólnie znany klub, ale od Crystal Palace wymaga się zwycięstwa na starcie Ligi Europy. Myślę, że kibice zobaczą ciekawy mecz – przyznał Ben Watson, który rozegrał 145 meczów w Premier League i należał do ulubieńców słynnego Roberto Martineza, do niedawna selekcjonera Portugalii.

A Kolejorz? Cóż, też ma szansę napisać piękną historię w stolicy Anglii...

Mecz Crystal Palace - Lech Poznań dziś o godz. 21.00. Transmisja od 20:50 w TV 6, Polsacie Sport 1, Polsacie Sport Premium 1 i na platformie Polsat Box Go.

PIŁKA NOŻNA

Polki walczą o ćwierćfinał mistrzostw świata. Dziś zmierzą się z Kolumbijkami

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra dziś w 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata. Rywalem Kolumbia, a spotkanie odbędzie się w Bielsku-Białej. W fazie grupowej Biało-Czerwone pokonały Argentynę 3:0, Meksyk 2:1 i Benin 4:1.

Do fazy pucharowej awansowały po dwie najlepsze drużyny z sześciu grup i cztery z trzecich miejsc z najlepszym bilansem. Udział w rozgrywanym w Polsce mundialu zakończyły już Meksyk, Benin, Tanzania, Ghana, Nowa Zelandia, Kostaryka, Nowa Kaledonia i Ekwador.

Zespół trenera Marcina Kasprowicza zajął pierwsze miejsce w grupie A. Kolumbia była trzecia w grupie E. Wygrała z Kostaryką 3:1, zremisowała z Portugalią 0:0 i przegrała z Koreą Północną 0:3. Po ostatnim meczu w fazie grupowej z Beninem Polki miały sześć dni na przygotowanie się do konfrontacji z Kolumbią.

– Chciałbym podziękować mojemu sztabowi, bo pracujemy do późna w nocy, analizujemy rywala i przykładamy się bardzo mocno do planu, żeby efekt był taki, jaki widzimy – mówił dla serwisu Łączy Nas Piłka selekcjoner polskiej kadry.

Spotkania 1/8 finału będą rozgrywane w Łodzi, Bielsku-Białej, Katowicach i Sosnowcu. Jeśli Polska pokona Kolumbię, to 20 września w ćwierćfinale zmierzy się ze zwycięzcą meczu Anglia – Nigeria na stadionie ŁKS-u.

W fazie grupowej padło 150 goli, co daje średnią 4,16 bramki na spotkanie. W klasyfikacji strzelczyń prowadzi Argentynka Annika Paz (5 goli), za nią jest pięć piłkarek z czterema trafieniami. Półfinały zaplanowano na 23 września. Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 27 września w Łodzi.

PARY 1/8 FINAŁU: Argentyna – Korea Południowa, Włochy – Chiny, Brazylia – Stany Zjednoczone, Francja – Kanada, Anglia – Nigeria, Hiszpania – Portugalia, Japonia – Korea Północna, Polska – Kolumbia.

FOT. PAP

Reprezentacja Polski wygrała wszystkie mecze w grupie A i awansowała do 1/8 finału mistrzostw świata kobiet do lat 20

PIŁKA NOŻNA

Coraz bliżej końca argentyńskiej legendy. Messi pożegna się z kadrą

Jakub Jabłoński

Kariera Leo Messiego zbliża się nieuchronnie do końca. Po finale mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku Argentyńczyk podjął decyzję o rozstaniu z reprezentacją. Federacja potwierdziła, że wyprawi mecz pożegnalny - 6 października.

Pochodzący z Rosario Messi 24 czerwca skończył już 39 lat. Przez wielu uważany za najlepszego piłkarza w historii futbolu nie ukrywa, że prędzej czy później nadejdzie moment zakończenia kariery. Póki co wiedzie jednak spokojne życie w Stanach Zjednoczonych, gdzie błyszczy – mimo wieku – w Interze Miami, a florydzka bryza służy mu jak najbardziej. O wiele bardziej niż Robertowi Lewandowskiemu Chicago, gdzie nasz najlepszy napastnik w ostatnim meczu sprawiał wrażenie piłkarza, który męczy się w tamtejszym – szeroko pojętym – klimacie.

Messi przeszedł tę grę. Nawet najbardziej fanatyczny kibic Cristiano Ronaldo, z którym przez lata rywalizował, to przyzna. Trzy finały mistrzostw świata (jeden wygrany, dwa przegrane), olbrzymia liczba trafień i asyst dla drużyny narodowej oraz przed laty dla Barcelony – to najlepsza wizytówka Lionela. Legendarny Argentyńczyk sięgnął osiem razy po najcenniejszą nagrodę indywidualną od „France Football" – Złotą Piłkę, którą raz, w 2021 roku, zabrał Lewandowskiemu sprzed nosa.

Po finale ostatniego mundialu znakomity piłkarz podjął smutną decyzję dla argentyńskich kibiców: – Definitywnie – to koniec. Messi powiedział basta, jeśli chodzi o występy reprezentacyjne, a jego licznik zatrzymał się na 207 meczach oraz 125 golach. W historii finałów mistrzostw świata został drugim – po Kylianie Mbappé, z którym rywalizował na ostatnim mundialu o miano najlepszego – najskuteczniejszym strzelcem.

Oprócz mistrzostwa świata wywalczonego w 2022 roku, Messi wywalczył z drużyną narodową dwa tytuły Copa America (2021, 2024), złoty medal olimpijski (2008), zwyciężył też m.in. w mistrzostwach świata do lat 20 (2005). Kontrakt z Interem Miami obowiązuje Lionela do końca grudnia 2028 roku.

Z kadrą narodową oficjalnie pożegna się 6 października w meczu towarzyskim z reprezentacją Beninu na stadionie Monumental w Buenos Aires. Konkretna godzina rozpoczęcia tego spotkania jeszcze nie została ustalona.

eprasa.pl 04a5e8cddd

SPORT

• **Tymon Szymański, zawodnik Lechii Zielona Góra został powołany** na zgrupowanie piłkarskiej reprezentacji Polski w kategorii U-15. Zielonogórzanin znalazł się w gronie 24 graczy.

TCHOUKBALL

Lubuskie serce reprezentacji Polski. Dwie ekipy z historycznymi medalami

Cezary Konarski

Naszpikowane lubuskimi zawodnikami reprezentacje Polski w tchoukballu sięgnęły po historyczne sukcesy. W szwajcarskim Macolin wywalczyły srebrny i brązowy medal młodzieżowych mistrzostw Europy.

FOT. TCHOUKBALL LUBUSKIE/MAT.PRAS.

Srebrny zespół mistrzostw Europy w tchoukballu. Biało-Czerwone sięgnęły po historyczny sukces

Tytuł wicemistrzowski wywalczył zespół dziewcząt w kategorii M15 Girls, a brązowy „krążek" zdobyli młodzieżowcy (M15 Boys).

- Szczególnym powodem do dumy jest fakt, że fundament obu reprezentacji stanowili zawodnicy od wielu lat współpracujących ze sobą klubów: Tchoukball Lubuskie i Tchoukball Różanka. To właśnie z tych ośrodków pochodziła większość kadrowiczów [w sumie 20 osób – red.], którzy przez wiele miesięcy przygotowywali się do najważniejszej imprezy sezonu – powiedział Leszek Przybylski, prezes Stowarzyszenia Tchoukball Lubuskie i trener reprezentacji Polski.

Szybkie, odważne i skuteczne

Zespół żeński dostarczył wielu emocji, w meczu finałowym Polki stoczyły niezwykle zacięty bój z reprezentacją Szwajcarii, przegrywając zaledwie jednym punktem. – Srebrny medal został jednak przyjęty, jak zwycięstwo, bo jest to ogromny sukces całego polskiego środowiska tchoukballowego – zauważył Leszek Przybylski. – Nasze zawodniczki przez cały turniej prezentowały szybką, odważną i bardzo skuteczną grę. Świetna organizacja gry, skuteczność w ataku oraz znakomita obrona pozwoliły drużynie awansować do wielkiego finału.

Męska reprezentacja rozpoczęła turniej od zwycięstwa nad Wielką Brytanią, a następnie stoczyła wyrównane spotkania z reprezentacjami Włoch oraz Szwajcarii. Polacy awansowali do strefy medalowej, gdzie w meczu o trzecie miejsce pokazali ogromny charakter i pokonali Brytyjczyków.

Nagroda i zapowiedź kolejnych sukcesów

- Mistrzostwa Europy pokazały, że Polska na stałe dołączyła do grona najlepszych europejskich reprezentacji młodzieżowych – stwierdził Leszek Przybylski. – Medale są nagrodą za ciężką pracę, ale również zapowiedzią kolejnych sukcesów. Wielu zawodników za kilka lat może stanowić o sile seniorskiej reprezentacji Polski. Dla województwa lubuskiego był to wyjątkowy turniej. Tu od wielu lat rozwija się jedna z najsilniejszych szkół tchoukballu w Polsce. Sukces młodych reprezentantów jest najlepszym dowodem, że pasja, konsekwencja i ciężka praca prowadzą do spełniania sportowych marzeń. W Szwajcarii polski tchoukball wykonał kolejny, wielki krok w stronę europejskiej czołówki. Sukcesy naszych reprezentacji nie byłyby możliwe bez wielomiesięcznej pracy trenerów, zaangażowania rodziców oraz wsparcia sponsorów i samorządów.

Czym jest tchoukball?

Tchoukball to zespołowa gra bezkontaktowa. Jak w piłce ręcznej, do której jest podobna, rywalizują dwie siedmioosobowe drużyny. Tylko bramka jest dużo mniejsza, jedynie metr na metr, ze sprężynującą siatką, od której po rzucie piłka na pewno nie wpadnie, powinna się odbijać. Jedna drużyna atakuje, a druga, broniąca, stara się przechwycić piłkę po odbiciu. Jest trzech sędziów: główny i dwaj bramkowi. Gra się trzy razy po 15 minut. Inicjatorem gry na Ziemi Lubuskiej jest Stowarzyszenie Tchoukball Lubuskie z Nowej Soli.

Oni sięgnęli po medale mistrzostw Europy:

- **M15 Girls:** Pola Kosidło, Lena Kosidło, Nina Przybylska, Klaudia Oszmaniec, Blanka Buzka, Inez Baranowska, Iga Baranowska, Weronika Zawisłowska, Weronika Pułacka, Julia Dziedzic; trenerzy: Dorota Szymańska, Leszek Przybylski.
- **M15 Boys:** Kamil Bogdziewicz, Marek Cichecki, Sebastian Gajda, Tomasz Hajduk, Marcel Olejniczak, Jakub Pałucki, Dominik Podsiadło, Mateusz Samolewicz, Przemysław Wójcik, Konrad Zaguła; trenerzy: Elżbieta Furtek, Leszek Przybylski.©℗

KRÓTKO

Koszykówka

Gorzowianki wygrały dwa memoriałowe spotkania

W Arenie Gorzów rozegrany został XXIII Memoriał Aleksandry Piotrowskiej. Młode koszykarki Enei AZS AJP Gorzów wychodziły na parkiet sześciokrotnie, wygrywając tylko dwa spotkania.

23 lata temu w tragicznych okolicznościach opuściła nas Aleksandra Piotrowska. We wrześniu 2003 roku podczas turnieju w Brzegu Dolnym zasłabła podczas rozgrzewki i mimo podjętej reanimacji nie udało się jej uratować. Od tego właśnie momentu co roku w Gorzowie organizowany jest turniej poświęcony jej pamięci. W Arenie Gorzów zobaczyliśmy w akcji młodzieżowe zespoły (w kategoriach U-17 i U-19): Enea AZS AJP Gorzów, Enea AZS Poznań, UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki, Akademia Gortata Gdańsk, Ślęza Wrocław. Nie wynik był najważniejszym elementem wydarzenia, ale turniej miał swoich zwycięzców i przegranych. Koszykarki z Gorzowa wygrały tylko dwa z sześciu spotkań. Wartym odnotowania jest jednak występ Gabrieli Garncarek, która w trzech meczach zdobyła łącznie 49 punktów. Również w szeregach formacji do lat 19 była jedna gwiazda. Natalia Kaszewska w spotkaniu przeciwko Poznaniankom zdobyła 28 „oczek".

Wyniki - U-17: Enea AZS Poznań - Enea AZS AJP Gorzów 45:66, Enea AZS AJP - UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki 46:86, Enea AZS AJP - Akademia Gortata Gdańsk 49:68; **U-19:** Enea AZS AJP Gorzów - UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki 75:58, Enea AZS AJP - Enea AZS Poznań 63:69,Enea AZS AJP - 1KS Ślęza Wrocław 41:71.

Tenis stołowy

Zielonogórzanin wygrał Turniej Winobraniowy

W IX Turnieju Winobraniowym w Zielonej Górze triumfował Mateusz Żelengowski przed Jakubem Leśniewskim, Oliwierem Babiakiem, Danielem Bobkiem (wszyscy KU AZS UZ Zielona Góra), Julią Gładysz (LKTS Luvenia Luboń) i Dariuszem Francem (Jofrakuda Świebodzin).

Tenis stołowy

Lubuszanie rozpoczęli sezon turniejowy

W Drzonkowie rozegrano pierwszy w tym sezonie turniej lubuskiego Grand Prix seniorów i młodzików. Wyniki – seniorki: 1. Lena Puzio, 2. Maja Sokołowska, 3. Maja Zarzycka, 4. Barbara Jasińska, 5. Lena Grobelna, 6. Marlena Grobelna (wszystkie ZKS Zielona Góra); seniorzy: 1. Szymon Flaumenhaft, 2. Patryk Żyworonek, 3. Krzysztof Michno, 4. Dawid Staniowski, 5. Jakub Nadolny, 6. Alan Bryk (wszyscy ZKS Zielona Góra); młodziczki: 1. Natalia Rajkiewicz (Dziesiątka Nowa Sól), 2. Zuzanna Matusik, 3. Hanna Fidrych (obie Gorzovia Gorzów), 4. Hanna Małachowska (ZKS); młodzicy: 1. Oliver Głowacki (ZKS), 2. Kacper Szybka (Pełcz Górki Noteckie), 3. Aleksander Daniłowski (Gorzovia), 4. Oskar Taurogiński (Pełcz).

W najbliższą niedzielę w hali Szkoły Podstawowej w Górkach Noteckich rywalizację w Grand Prix rozpoczną kadeci (godz. 10.00) i juniorzy (13.00).

(sz, rk)

eprasa.pl 04a5e8cddd